

Sygn. akt II C 1219/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 09 kwietnia 2021 roku

Sąd Okręgowy w Warszawie – II Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia Sylwia Urbańska

Protokolant: Nicole Podgórna

po rozpoznaniu w dniu 24 marca 2021 roku w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. S.**

przeciwko (...) **Bank Spółce Akcyjnej w W.**

o zapłatę

I. zasądza od (...) Bank Spółki Akcyjnej w W. na rzecz M. S. kwotę 84.920,12 zł (osiemdziesiąt cztery tysiące dziewięćset dwadzieścia złotych dwanaście groszy) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 04 kwietnia 2019 r. do dnia zapłaty;

II. oddala powództwo w pozostałej części;

III. zasądza od (...) Bank Spółki Akcyjnej w W. na rzecz M. S. kwotę 6.417,00 zł (sześć tysięcy czterysta siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym 5.400,00 zł (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sygn. akt II C 1219/19

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 25 lipca 2019 r. (prezentata k. 3). M. S. reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika wniosła o zasądzenie od (...) Bank Spółki Akcyjnej w W. kwoty 87.787 zł wraz z odsetkami ustawowymi z tytułu opóźnienia od dnia 18 października 2018 r. do dnia zapłaty.

Powódka wskazała, że jako konsument zawarła z bankiem w dniu 12 lutego 2008 r. umowę kredytu o numerze (...). Umowa wraz z jej treścią w całości zostały sporządzone przez przedsiębiorcę – bank, który wykorzystał stosowany przez siebie wzorzec umowy, zamieszczając w nim parametry wskazane przez konsumenta we wniosku. Powódka zanegowała indywidualne uzgodnienie treści postanowień umownych, w szczególności w zakresie zasad określania wysokości oprocentowania kredytu, określenia wysokości opłat, prowizji lub marż banku oraz sposobu oznaczania kursu walut, zabezpieczeń umowy kredytu (w tym ubezpieczeń). Zdaniem powódki, bank nie przekazał informacji dotyczącej oferty oraz wyliczenia wysokości rat i kosztów odpowiedniego kredytu wyłącznie w polskich złotych, wyjaśnienia dlaczego przy wykonaniu umowy kredytu będą stosowane 2 rodzaje kursów walut – kurs kupna – zastosowany przy początkowym „przeliczeniu” kwoty wpłacanego kredytu na wartość powiązaną z CHF oraz kurs sprzedaży – stosowany dla obliczania rat kapitałowo – odsetkowych oraz salda zadłużenia, wyjaśnienia, że kredyt indeksowany do CHF nie jest w rzeczywistości kredytem dewizowym, informacji, jaki jest rzeczywisty skutek

ekonomiczny proponowanej umowy kredytu, tj. jak wzrosną raty oraz saldo kredytu w przypadku znaczącej deprecjacji kursu waluty krajowej, wyjaśnienia czym w istocie jest mechanizm „waloryzacji” kredytu.

Zdaniem powódki, takie postępowanie powoduje, że zastosowany przez Bank wzorzec umowy jest niejednoznaczny i od początku prowadziło to do wykorzystania niewiedzy i zaufania konsumenta. Powódka podkreśliła, że w chwili wypłaty środków, nie doszło do żadnej operacji dewizowej, a Bank jedynie przeprowadził operację matematyczną polegającą na przeliczeniu wypłaconego w PLN kredytu na CHF według tabel kursowych Banku. Spłata kredytu zaś odbywa się według instrukcji Banku polegającej na tym, że Bank określa wysokość raty w CHF (harmonogram), a następnie kredytobiorca ma obowiązek przekazania określonej kwoty w PLN, przy czym Bank wskazując wysokość raty w PLN stosuje wskaźnik – kurs sprzedaży CHF obowiązujący w Banku. Co istotne, zdaniem strony powodowej, stosowany przez Bank wskaźnik (tj. kurs sprzedaży CHF) był nieznanym w chwili zawierania umowy kredytu, jest również niemożliwy do określenia przez konsumenta, gdyż w umowie kredytu nie znajdują się kryteria, które umożliwiałyby jego obliczenie oraz jest wyznaczany arbitralnie przez Bank, bez odwołania się do jakichkolwiek obiektywnych, zewnętrznych kryteriów czy też parametrów wskazanych w Umowie kredytu, zaś z uwagi na to, że Bank w tabeli stosuje dla danej waluty różne kursy wymiany (kurs kupna i sprzedaży) – jest innym (wyższym) typem kursu niż kurs stosowany przy początkowym przeliczeniu kwoty wyrażonej w PLN na CHF – co skutkowało dodatkowym obciążeniem konsumenta i dodatkową korzyścią Banku.

Odnosząc się do okoliczności zawarcia umowy, powódka wskazała, że uczyniła to za pośrednictwem (...) S.A., a doradca kredytowy zasugerował powódce zaciągnięcie kredytu „we franku szwajcarskim” twierdząc, iż jest to bardziej korzystne finansowo rozwiązanie dla kredytobiorcy. Jednocześnie doradca sugerował, że Bank odmówi jej kredytu w PLN z uwagi na brak odpowiedniej zdolności kredytowej. Doradca wskazał, że powódka ze swoją zdolnością kredytową może uzyskać kredyt jedynie w pozwanym banku (wówczas (...) – nazwa handlowa (...) Bank S.A. obecnie (...) Bank S.A.), przy czym powódka musiała zgodzić się na 5% marżę do czasu ustanowienia docelowego zabezpieczenia oraz 4% na cały okres kredytowania, ale jednocześnie podnosił, że po ok. 2 latach powódka będzie mogła ubiegać się o refinansowanie kredytu na znacznie korzystniejszych warunkach. Powódka podniosła, że po roku zmiana banku okazała się niemożliwa. W toku rozmów dotyczących kredytu doradca miał natomiast bagatelizować kwestie związane z ryzykiem walutowym – zapewniał o tym, że kredyt walutowy jest bezpieczny i dużo tańszy od złotowego. Jako załącznik do umowy, przedstawiono powódce oświadczenie o ryzyku walutowym i ryzyku stopy procentowej, który zawierał informację, że raty kredytu mogą ulec zmianie, podobnie jak stopy procentowe, oraz że kredytobiorca jest świadomy, że uruchomienie i spłata kredytu następuje według kursów kupna i sprzedaży waluty, zaś raty będą podwyższone o spread (maksymalnie 5%), oraz że przedstawiono ofertę kredytu złotowego ale kredytobiorca wybrał kredyt indeksowany kursem waluty obcej.

Powódka nie została także poinformowana o wzroście salda zadłużenia i braku możliwości całkowitej spłaty kredytu ze środków uzyskanych ze sprzedaży nieruchomości, zaś po 11 latach spłaty kredytu, środki pozyskane ze sprzedaży mieszkania nie pokrywają nawet w całości aktualnego salda kredytu. Powódka podniosła, że za namową (...) S.A. i pozwanego w grudniu 2009 r. podpisała aneks do umowy kredytu, który umożliwił przeliczanie rat po średnim kursie NBP.

Zdaniem powódki, niedozwolonymi postanowieniami umownymi były § 2 ust. 1 który wskazywał, że kredyt udzielany jest w PLN ale będzie indeksowany do CHF, a także § 3 ust. 8 wskazujący na uruchomienie kredytu w PLN z jego przeliczeniem na CHF.

W związku z powyższym, zdaniem powódki, cała umowa jest nieważna, gdyż zakwestionowane postanowienia umowne dotyczą głównych świadczeń stron, są niejednoznaczne, a ich eliminacja skutkuje niemożnością utrzymania umowy. Co więcej, umowa jest sprzeczna z art. 69 prawa bankowego, który nie dopuszcza waloryzacji kwoty kredytu. Odnosząc się do wysokości dochodzonego roszczenia powódka wskazała, że szczegółowe jej wyliczenie wynika z załączonej do pozwu kalkulacji, obejmującej dwa warianty – jeden na wypadek uznania umowy za nieważną a drugi w przypadku uznania jedynie niektórych jej postanowień za nie wiążące powódki. (pozew k. 10 – 41).

W odpowiedzi na pozew (...) Bank S.A. reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika wniósł o oddalenie powództwa w całości.

Pozwany wskazał, że celem kredytu, zgodnie z deklaracją strony powodowej, miał być zakup nieruchomości na potrzeby prowadzonej przez nią działalności gospodarczej. Pozwany podkreślił, że powódka wskazywała, że nabywaną nieruchomość zamierza wynajmować i uzyskiwać z tego tytułu stałe miesięczne dochody w kwocie 3.500 zł. Pozwany zaprzeczył, by zachęcał albo namawiał powódkę do zawarcia umowy kredytu indeksowanego do CHF. Stanowiło to własną inicjatywę powódki. Pozwany podniósł, że zakres obowiązku informacyjnego musi być dostosowany do modelu przeciętnego konsumenta, przy czym należy go oceniać z uwzględnieniem indywidualnych cech danej, osoby tj. kwestii wykształcenia, wiedzy i doświadczenia, a nadto jako osobę aktywną, chcącą uzyskać jak najwięcej informacji o zawieranej umowie, zwłaszcza przy umowach na tak długi czas i obejmujących tak duże kwoty, jak w przedmiotowej sprawie.

Pozwany powołał się na oświadczenie podpisane przez powódkę w zakresie ryzyka walutowego z dnia 28 stycznia 2008 r.

Ponadto, w grudniu 2009 r. strony podpisały aneks, który zmienił formę kredytu na kredyt walutowy, dając powódce możliwość dokonywania spłaty bezpośrednio w walucie zaciągniętego kredytu.

Pozwany zakwestionował roszczenie powódki zarówno co do zasady jak i wysokości, wskazując jednocześnie, że w szczególności kwestionuje, by w indywidualnej sprawie powódki doszło do naruszenia dobrych obyczajów oraz rażącego naruszenia interesów konsumenta. Umowa kredytu indeksowanego do CHF jest zgodna z prawem i nie jest nieważna, pozwany nie jest związany żadnym wpisem do rejestru klauzul niedozwolonych w zakresie indeksacji kredytu do waluty CHF, treść umowy w zakresie indeksacji kredytu do waluty CHF była indywidualnie negocjowana, postanowienia umowy określające sposób indeksacji kredytu do CHF nie są abuzywne, w szczególności nie naruszają dobrych obyczajów oraz interesów strony powodowej w sposób rażący, a strona powodowa nie wykazała pokrzywdzenia w związku z określeniem kursu waluty CHF w Tabeli Kursów, pozwany nie ma dowolności w kształtowaniu tabeli kursów z uwagi na postanowienia umowy, regulaminu oraz treść oświadczeń z dnia 14 lutego 2008 r., przewidujące jednoznaczne i weryfikowalne kryteria ustalania kursów w Tabelach Kursowych banku, w tym określających maksymalny spread, brak jest nierównowagi kontraktowej pomiędzy stronami, w szczególności pozwany nie jest beneficjentem umocnienia się waluty CHF, ponieważ jest dotknięty konsekwencjami umocnienia się waluty CHF w tym samym stopniu co strona powodowa, z uwagi na konieczność zawierania przeciwstawnych transakcji walutowych dla obsługi udzielonego kredytu, strona powodowa została wyczerpująco poinformowana o ryzyku związanym z umową, co wynika z treści umowy, oraz oświadczenia z dnia 14 lutego 2008 r.

Pozwany wskazał, że nawet gdyby uznać klauzulę określającą kurs waluty za abuzywną, umowa nadaje się do wykonania i nie może zostać uznana za nieważną, strony zawarły aneks do umowy o charakterze nowacji, gdzie zmieniły rodzaj kredytu z indeksowanego na walutowy, jak również zmieniły zasady określania kursu waluty na potrzeby rozliczania umowy. Podniósł, że żądanie strony powodowej stanowi próbę nadużycia uprawnienia konsumentckiego i nie może korzystać z ochrony prawnej. Podniósł też zarzut zużycia wzbogacenia oraz zarzut zatrzymania, wnosząc by Sąd uwzględnił, że zapłata ze strony pozwanego może nastąpić jedynie w przypadku równoczesnego spełnienia świadczenia strony powodowej. Wreszcie strona pozwana podniosła zarzut przedawnienia. (odpowiedź na pozew k. 114 – 174).

W piśmie z 3 kwietnia 2020 r. (prezentata, k. 250) stanowiącym replikę na odpowiedź na pozew, powódka podtrzymała stanowisko wyrażone w pozwie. Odnosząc się do zakwestionowanego przez pozwanego statusu powódki jako konsumenta wskazała, że prowadzi działalność gospodarczą od 16 sierpnia 2005 r. Cel nabycia nieruchomości (najem) wskazany we wnioskach kredytowych nie jest działalnością gospodarczą i nie ma związku z działalnością zawodową powódki. Cel ten został przy tym wskazany we wnioskach na skutek porad pośrednika kredytowego. W styczniu 2015 r. z uwagi na duży wzrost kursu CHF, powódka podjęła decyzję o wynajęciu sfinansowanej z kredytu nieruchomości. Lokal wynajmuje od marca 2015 r. (pismo, k. 250-254)

W piśmie z 19 czerwca 2020 r. (prezentata k. 290) pozwany podtrzymał swoje twierdzenia, co do braku po stronie powódki statutu konsumenta, świadomości powódki na czym polega mechanizm indeksacji oraz godzenia się na niego. Zdaniem pozwanego aneksem z 11 grudnia 2009 r. strony całkowicie zmieniły rodzaj kredytu i sposób jego zapłaty, przy czym dla jego ważności nie ma znaczenia kwestionowanie postanowień umowy. Pozwany zaprzeczył, jakoby sporne postanowienia były abuzywne, wobec treści oświadczenia ryzyku, stanowiącego załącznik i integralną część umowy. Ponadto, zdaniem pozwanego, roszczenia wywodzone przez stronę powodową są w rażący sposób nieproporcjonalne do skali i wagi zarzucanych naruszeń. (pismo, k. 290-298)

W piśmie stanowiącym załącznik do protokołu rozprawy z 18 listopada 2020 r. powódka wskazała, że na dzień 10 maja 2019 r. świadczenie banku wyniosło 820.000 zł (kwota kredytu wskazana w umowie kredytu), świadczenie konsumenta (suma spłaconych rat kredytu) wyniosła natomiast: 803.779,92 zł (od zawarcia umowy do 24 sierpnia 2018 r., - obliczone w oparciu o zaświadczenie banku załączone do pozwu) oraz 53.000 zł (od 25 sierpnia 2018r. do 10 maja 2019 r.) obliczone w oparciu o elektroniczne zestawienie załączone do pism). Łącznie 856.779,92 zł. Jednocześnie powódka wskazała, że godzi się ze skutkami nieważności, która rozumie jako konieczność rozliczenia wzajemnych świadczeń. (załącznik, k. 313-314)

Podczas rozprawy w dniu 18 listopada 2020 r. pełnomocnik powódki wskazał, że w przypadku uznania nieważności umowy żądanie powódki stanowi kwotę 84.920,12 zł i obejmuje rozliczenie rat spłacanych od 7 kwietnia 2008 r. do 8 czerwca 2009 r. Przy przyjęciu koncepcji wskazanej jako ewentualna roszczenie wynosi 87.786,87 zł w okresie od 8 czerwca 2009 r. do 10 grudnia 2012 r. Powódka dochodzi części roszczeń.

Do zamknięcia rozprawy strony podtrzymywały swoje stanowiska procesowe.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

M. S. (...) od 2005 r. prowadzi działalność gospodarczą w zakresie architektury pod firmą „(...)”. Początkowo działalność gospodarcza zarejestrowana i prowadzona była pod adresem Al. (...) w W.. (informacja z CEIDG k. 193; zaświadczenie o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej, k. 256; zeznania powódki, k. 318-322)

W połowie 2007 r. M. S. wraz z partnerem podjęła decyzję o zakupie większego mieszkania. Wcześniej mieszkała w lokalu mieszkalnym o powierzchni 38 m², które nabyła w 2002 r. Po znalezieniu odpowiedniej nieruchomości, położonej przy Al. (...), o powierzchni 74 m², powódka zaczęła szukać możliwości sfinansowania transakcji.

M. S. miała trudną sytuację jeśli chodzi o zdolność kredytową. Gdy była na studiach otrzymała od matki mieszkanie na B. o pow. 49 m², które następnie zostało sprzedane. Z uzyskanych pieniędzy zakupione zostały dwie kawalerki na P. – jedna dla powódki, a druga dla jej matki. W 2006 r. matka powódki, przeprowadziła się do babki powódki, by się nią opiekować, jednocześnie podjęła decyzję o sprzedaży swojej kawalerki i odkupieniu mieszkania w którym mieszkała babka powódki. Pod koniec 2006 r., uzyskując kredyt w CHF w wysokości 150.000 zł, M. S. kupiła mieszkanie dla matki przy ul. (...). Powódka przekazała mieszkanie matce w formie darowizny w 2014 lub 2015 r.

W celu uzyskania informacji o możliwości finansowania zakupu nowego mieszkania M. S. udała się do (...). Pracownicy (...) przechodzili szkolenia. Zanim zaczynali współpracować z danym bankiem, byli informowani przez pracowników banku o problematyce danego kredytu. Powódce informacji udzielał doradca kredytowy J. K., który poinformował ją, że tylko jeden bank, jest w stanie udzielić jej kredytu, tj. (...) (obecnie (...) (...) Bank). Powódka dowiedziała się również, że z uwagi na to, że wobec sytuacji związanej z jej zdolnością kredytową, kredyt będzie wyżej oprocentowany 4%, zaś do momentu wpisu hipoteki – 5%. Warunkiem banku było również wpisanie hipoteki na obu mieszkaniach.

Powódka miała świadomość, że oferowane warunki są niekorzystne. J. K. zaproponował powódce, że umowa zostanie zawarta na krótki czas, rok lub dwa, po upływie którego powódka miała zgłosić się do J. K., by zrefinansować kredyt zaciągnięty na niekorzystnych warunkach. M. S. otrzymała listę banków udzielających takich kredytów.

Oprocentowanie wahało się od 0,9% do 1,5%. J. K. zapewniał powódkę, że z uzyskaniem kredytu refinansującego nie będzie problemu. Powódka została również poinformowana o karze za wcześniejszą spłatę kredytu.

Powódce przedstawiono symulację kredytu złotowego. Doradca uznał jednak, że powódka nie otrzyma pozytywnej decyzji kredytowej, z uwagi na niską zdolność kredytową, odradzał powódce składanie wniosku o taki kredyt. Powódka nie otrzymała dokumentu potwierdzającego i porównującego jej zdolność kredytową w PLN i CHF. Z doradcą kredytowym spotykała się kilka razy. Doradca zapewniał powódkę, że kredyt w CHF jest dużo tańszy, rata będzie niższa, podobnie jak oprocentowanie. CHF miał być stabilną walutą, z uwagi zaś na to, że PLN zyskuje, wysokość raty powinna się zmniejszać. Doradca jako argument podnosił również wejście Polski do strefy Euro w ciągu 5 lat. J. K. twierdził, że rata powinna wynosić ok. 3.900zł – 4.500 zł.

M. S. została przedstawiona symulacja CHF, która pokazywała co będzie się działo z ratą, kiedy kurs CHF wzrośnie o 15%. Symulacja nie była adekwatna do wnioskowanej kwoty, dotyczyła bowiem kredytu w wysokości 200.000 zł, wobec czego rata była znacznie mniejsza, doradca informował jednak powódkę o wahaniach kursowych oraz ich wpływie na wysokość raty. Podczas spotkania z powódką doradca nie poruszał kwestii wzrostu salda wraz ze wzrostem CHF, ani czynników ekonomicznych które mogłyby prowadzić do osłabienia PLN w stosunku do CHF. J. K. uważał, że jeśli klient nie ma pytań, to znaczy, że rozumie. Powódka nie była jednak świadoma takiego ryzyka. Nie słyszała wcześniej o (...), nie otrzymała ulotek dotyczących oferowanego jej kredytu.

Doradca przekonał również powódkę, by złożyła oświadczenie odnośnie do czerpania dochodu w wynajmowania mieszkania przy Al. (...) (które nie było wynajmowane) oraz, że powódka planuje wynająć lokal, który zamierza nabyć. Oświadczenia te miały zwiększyć zdolność kredytową powódki. (...) był jednym z dwóch banków, które obliczały zdolność kredytową we wskazany sposób. Był to warunek uzyskania kredytu. Doradca kredytowy podkreślał, że zdolność kredytowa powódki na podstawie sprawozdania rocznego za 2007 r. nie pozwoli na uzyskanie pozytywnej decyzji kredytowej, zaś treść oświadczeń nie będzie weryfikowana. M. S. nie otrzymała informacji, że w przypadku wzrostu kursu waluty, nie będzie mogła sprzedać mieszkania i za uzyskane środki spłacić kredytu. Informacje od doradcy kredytowego powódka otrzymała w formie ustnej. (zeznania powódki, k. 318-322; zeznania świadka J. K., k. 322-324)

W dniu 1 lutego 2008 r. M. S. za pośrednictwem (...) S.A. w W. złożyła wniosek o udzielenie kredytu hipotecznego na cele mieszkaniowe na rynku wtórnym w kwocie 820.000 zł. We wniosku wskazano, że okres kredytowania ma wynieść 360 miesięcy, w tym 12 miesięcy karencji dodatkowej po wypłacie ostatniej transzy. Raty kredytu miały być równe, a jego walutą miał być CHF. We wniosku M. S. wskazała, że jest właścicielką firmy zajmującej się projektowaniem wnętrz. We wniosku wskazano, że z własnej działalności gospodarczej wnioskująca uzyskuje (...) zł dochodu oraz (...) zł przychodu oraz że działalność prowadzi od 2,5 roku. Zadeklarowała też maksymalną wysokość akceptowalnej raty na 8.000 PLN. Wskazała też, że posiada nieruchomości o wartości (...)zł oraz gotówkę w kwocie (...) zł, a także kredyt hipoteczny udzielony przez (...) Bank w kwocie (...) zł, którego rata wynosi 720 zł miesięcznie oraz kartę kredytową w (...) z limitem 1.200 zł i miesięczną ratą 60 zł. W komentarzu do wniosku wskazano, że został on uzgodniony z K. O. i K. S.. Do wniosku dołączono oświadczenie kredytobiorcy, że zamierza dokonać zakupu mieszkania o powierzchni 74,65 m⁽²⁾, położonego w W. przy Al. (...) w celu wynajęcia i czerpać z tego lokalu miesięczny dochód w wysokości około (...) zł. Nadto oświadczyła, że jest właścicielem dwóch lokali mieszkalnych, położonych w W., przy Al. (...) oraz przy ul. (...). Wskazała też, że zamieszkuje w lokalu przy ul. (...), zaś lokal przy Al. (...) wynajmuje i uzyskuje z tego tytułu dochód w wysokości (...) zł. (wniosek k. 182 – 184, oświadczenia k. 185 – 187)

W dniu 12 lutego 2008 r. M. S. zawarła z (...) Bank S.A. w W. umowę kredytu hipotecznego nr (...). Zgodnie z § 1 umowy określenia użyte w umowie mają znaczenie nadane im w „Regulaminie Kredytowania Hipotecznego (...)Bank S.A. w W. – Oddział (...) (zwany dalej Regulaminem), stanowiącym załącznik do umowy i będący jej integralną częścią. Zgodnie z Umową, Bank udzielał Kredytobiorcy kredytu w kwocie 820.000 PLN indeksowanego kursem CHF na warunkach określonych w Umowie oraz Regulaminie (§ 2 ust. 1). Kredyt miał być przeznaczony:

a) w kwocie 765.000 PLN na zakup nieruchomości na rynku wtórnym na rachunek zbywcy nieruchomości wskazany w Akcie Notarialnym, zgodnie z „Harmonogramem Wyплаты Transz”, z zastrzeżeniem, iż Kredytobiorca zobowiązany jest do uregulowania ewentualnych niedopłat powstałych w wyniku naliczenia przez Zbywcę nieruchomości odsetek za zwłokę w zapłacie ceny, bądź podwyższenia ceny zakupu, wszelkie wpłaty dokonywane przez Kredytobiorcę nie uwzględnione w Umowie Kredytu, Kredytobiorca rozliczyć miał samodzielnie ze Zbywcą nieruchomości, chyba że na bazie przedłożonych dowodów wpłaty bank postanowi inaczej – rozbitcie kwot częściowych na różne konta nie wymagało Aneksu do Umowy,

b) refinansowanie wydatków mieszkaniowych w wysokości 55.000 PLN na dowolny rachunek wskazany przez Kredytobiorcę w „Dyspozycji Uruchomienia Środków”, zgodnie z „Harmonogramem Wyплаты Transz” (§ 2 ust. 2).

Okres kredytowania miał wynieść 360 miesięcy, w tym okres karencji w spłacie kapitału do dnia wyплаты ostatniej transzy kredytu przedłużony o 12 miesięcy dodatkowej karencji. W okresie karencji Kredytobiorca zobowiązany był do comiesięcznej spłaty odsetek (§ 2 ust. 3). Uruchomienie Kredytu miało nastąpić w PLN przy jednoczesnym przeliczeniu w dniu wyплаты na walutę wskazaną w Umowie Kredytu zgodnie z kursem kupna dewiz obowiązującym w Banku w dniu uruchomienia (§ 3 ust. 8).

Spłata kredytu miała nastąpić w 360 miesięcznych ratach, zgodnie z Harmonogramem Spłat, który miał zostać wysłany do Kredytobiorcy listem poleconym w terminie do 14 dni roboczych od dnia uruchomienia środków. Po zakończeniu okresu karencji w spłacie kapitału, spłata miała następować w równych ratach kapitałowo – odsetkowych (§ 4 ust. 1). Spłata wszelkich zobowiązań z tytułu umowy miała być dokonywana w złotych na rachunek Kredytu, o którym mowa w § 3 ust. 2. Szczegółowe zasady prowadzenia rachunku miał zawierać „Regulamin otwierania i prowadzenia rachunków bankowych dla osób fizycznych w (...) Bank S.A”.

Oprocentowanie kredytu było zmienne i na dzień sporządzenia Umowy wynosiło 7,71% w skali roku, na które składała się suma obowiązującej stawki referencyjnej 3M LIBOR dla CHF (która na dzień sporządzenia umowy kredytu wynosiła 2,71%) i stałej marży Banku, która wynosiła 5%, z zastrzeżeniem ust. 2 – 3 (§ 5 ust. 1).

Po ustanowieniu docelowego zabezpieczenia spłaty kredytu w postaci prawomocnego wpisu hipotek, o których mowa w § 7 ust. 1 pkt a i b, marża Banku, o której mowa w ust. 1 miała zostać obniżona o 1 punkt procentowy i miała wynosić 4% (§ 5 ust. 2). W przypadku stwierdzenia przez Bank, że nieruchomość, o której mowa w § 7 ust. 1 pkt a), będąca celem kredytowania, nie została wynajęta w terminie 3 miesięcy od dnia uruchomienia kredytu (lub jego pierwszej transzy), marża Banku mogła zostać podwyższona o 1 punkt procentowy, co nie wymagało zawierania aneksu do umowy (§ 5 ust. 3). Pozostałe zasady zmiany oprocentowania, w szczególności wynikające ze zmian stawki referencyjnej, oraz odsetki karne określać miał § 8 Regulaminu (§ 5 ust. 4). Bank miał prawo pobrać opłaty i prowizje za wykonanie czynności pozostających w związku z zawartą Umową Kredytu w wysokości obowiązującej w Tabeli Opłat i Prowizji stanowiącej załącznik do Umowy Kredytu (§ 6 ust. 1). Docelowym zabezpieczeniem spłaty kredytu miała być hipoteka kaucyjna do kwoty 1.394.000,00 PLN ustanowiona na rzecz Banku na pierwszym miejscu w Księdze Wieczystej przedmiotowej nieruchomości, którą stanowił lokal o powierzchni 74,65 m² położony w W. przy Al. (...) (§7 ust. 1 lit. a), oraz hipoteka kaucyjna do kwoty 1.394.000 zł ustanowiona na rzecz Banku na pierwszym miejscu w KW przedmiotowej nieruchomości, tj. lokalu o powierzchni 38,09 m² położonego przy Al. (...) (§ 7 ust. 1 lit. b), cesja praw z polisy ubezpieczeniowej od ognia i innych zdarzeń losowych nieruchomości, o której mowa w pkt 1 na kwotę nie niższą niż 820.000 PLN oraz cesja praw z polisy ubezpieczeniowej od ognia i innych zdarzeń losowych nieruchomości, o której mowa w pkt b na kwotę nie niższą niż 380.000 zł. Ponadto zabezpieczeniem miało być oświadczenie Kredytobiorcy o poddaniu się egzekucji do kwoty 1.640.000 PLN i weksel własny „in blanco” wraz z deklaracją wekslową wystawioną przez Kredytobiorcę dla Banku (§7 ust. 1 lit. c – f).

Bank miał prawo wypowiedzieć Umowę Kredytu w przypadku, gdy Kredytobiorca zalega w całości lub części z zapłatą dwóch rat kredytu i pomimo pisemnego wezwania do zapłaty skierowanego do Kredytobiorcy listem poleconym Kredytobiorca nie spłaci zaległości w terminie 7 dni od dnia otrzymania ww. wezwania, jak również w przypadku

gdy Kredytobiorca wypowie umowę Rachunku Kredytu o którym mowa w § 3 ust. 2, jak też w przypadku zajęcia któregośkolwiek rachunku bankowego posiadanego przez Kredytobiorcę w Banku, dokonanego w postępowaniu egzekucyjnym prowadzonym przeciwko Kredytobiorcy (§ 8).

Kredytobiorca oświadczył, że otrzymał Regulamin, zapoznał się z nim i zaakceptował warunki w nim zawarte (w szczególności zapisy dotyczące warunków i konsekwencji zmiany waluty kredytu, sposobów i terminów ustalania stopy procentowej i oprocentowania kredytu, metody i terminów ustalania kursu wymiany walut, metody ustalania wysokości rat spłaty oraz warunków aktualizacji Harmonogramu Spłat), jak również, że jest świadomy ryzyka związanego ze zmianą kursu waluty indeksacyjnej w stosunku do złotego (jako czynnika determinującego wysokość zadłużenia oraz wysokość rat spłaty) w całym okresie kredytowania i akceptuje to ryzyko, jak również że jest świadomy ryzyka związanego ze zmianą stopy procentowej (jako czynnika determinującego wysokość zadłużenia oraz wysokość rat spłaty) w całym okresie kredytowania i akceptuje to ryzyko (§ 10 ust. 2 lit. c). (umowa k. 50 – 53)

Zgodnie z Regulaminem kredytowania hipotecznego (...) Bank S.A. w W. – Oddział (...), jako Tabelę Kursów rozumiano tabelę kursów kupna/sprzedaży walut (...) Banku S.A. obowiązująca o godz. 9:30 w dniu, w którym następuje operacja (§ 2 lit. m). Oprocentowanie zmienne stanowiło w świetle Regulaminu sumę marży kredytowej i stawki referencyjnej dla danej waluty kredytu WIBOR 3M dla kredytu udzielonego w PLN, LIBOR 3M dla CHF – dla kredytu udzielonego w PLN indeksowanego do CHF, EURIBOR 3M dla EUR – dla kredytu udzielonego w PLN indeksowanego do EUR (§ 8 ust. 1). Kredyt oprocentowany miał być według zmiennej stopy procentowej z uwzględnieniem stałej marży Banku określonej w dniu podjęcia decyzji kredytowej (§ 8 ust. 2). Stawki referencyjne obliczane miały być do 2 miejsc po przecinku jako średnia ze stawek WIBOR 3M/LIBOR 3M/EURIBOR 3M z pierwszych pięciu dni roboczych miesiąca poprzedzającego 3 miesięczny okres obowiązywania stawek (§ 8 ust. 3). Stawki referencyjne miały ulegać zmianie w okresach 3 – miesięcznych pod warunkiem zmiany o przynajmniej 10 punktów bazowych w stosunku do stawki referencyjnej poprzednio obowiązującej dla danej waluty. Nowe stawki obowiązywać miały od 9 dnia najbliższego miesiąca będącego początkiem nowego kwartału rozliczeniowego (§ 8 ust. 4).

Uruchomienie kredytu (lub transzy kredytu) denominowanego do waluty obcej następować miało w PLN przy jednoczesnym przeliczeniu uruchomionej kwoty w dniu wypłaty na walutę wskazaną w Umowie Kredytu według kursu kupna danej waluty ustalonego przez Bank w aktualnej Tabeli Kursów (§ 11 ust. 7). W przypadku kredytu denominowanego kursem waluty obcej harmonogram spłat kredytu miał być wyrażony w walucie kredytu. Kwota raty spłaty obliczana miała być według kursu sprzedaży dewiz, obowiązującego w Banku na podstawie obowiązującej w Banku Tabeli Kursów z dnia spłaty (§ 12 ust. 7).

Kredytobiorca miał prawo wystąpić o zmianę waluty po zawarciu Umowy Kredytu. Bank mógł wyrazić zgodę na przewalutowanie kredytu pod warunkiem złożenia przez Kredytobiorcę wniosku o przewalutowanie, posiadania przez Kredytobiorcę zdolności kredytowej obliczonej dla pozostałego do spłaty kredytu wyrażonego w nowej walucie, posiadania przez ewentualnych poręczycieli zdolności do poręczenia pozostałego do spłaty kredytu, wyrażenia zgody na zmianę warunków Umowy Kredytu przez ewentualnych Poręczycieli i inne osoby będące dłużnikami Banku z tytułu zabezpieczenia wierzytelności Banku wynikających z udzielenia kredytu, pozytywnego zweryfikowania przez bank wartości prawnych zabezpieczeń i spełnienia wymogów wysokości wskaźnika LTV przyjętego w opisie produktu dla danego celu kredytowania. Jeżeli zmiana waluty nie spowodowałaby zwiększenia miesięcznych rat o więcej niż 10%, ponowna weryfikacja zdolności kredytowej Kredytobiorcy/Poręczyciela nie musiała być dokonywana. Do zmiany waluty kwoty kredytu stosowano – kurs kupna waluty obcej wg. Tabeli Kursów walut obowiązującej w Banku w dniu przewalutowania w przypadku zmiany waluty z PLN na walutę obcą, kurs sprzedaży waluty obcej wg Tabeli Kursów walut obowiązującej w Banku w dniu przewalutowania w przypadku zmiany waluty obcej na PLN, kurs sprzedaży walut obcych wg Tabel Kursów walut obowiązującej w Banku w dniu przewalutowania w przypadku zmiany waluty obcej na inną walutę obcą. Nowe saldo kredytu miało być obliczone na podstawie kursów wg Tabeli Kursów walut obowiązującej w Banku z dnia przewalutowania, według wskazanego w regulaminie wzoru. Nowe saldo kredytu mogło spowodować wzrost zadłużenia wobec Banku oraz wysokości miesięcznych rat spłaty. Za zmianę waluty kredytu Bank

pobierał opłatę zgodną z Tabelą Opłat i Prowizji, będącą załącznikiem do Umowy Kredytu (§ 13). (Regulamin k. 203 – 207v)

Przy zawarciu umowy kredytu M. S. złożyła oświadczenie o ryzyku walutowym i ryzyku stopy procentowej. Kredytobiorca oświadczał, że zapoznał się z pojęciem ryzyka walutowego, tj. że raty spłaty kredytu mogą zmieniać się (zarówno w dół jak i w górę) w zależności od wahań waluty, w której został zaciągnięty kredyt, ryzyko stopy procentowej, tj. że raty spłaty kredytu mogą zmieniać się (zarówno w dół jak i w górę) w zależności od wahań rynkowych stóp procentowych. Ponadto oświadczał, że został poinformowany przez (...) o ryzyku stopy procentowej w przypadku kredytów o zmiennej stopie procentowej, i jest świadomy faktu, że zmiana wysokości stawek referencyjnych ma bezpośredni wpływ na wysokość oprocentowania kredytu.

W ramach oświadczenia zawarto modelowe symulacje wariantów spłat kredytu dla różnych poziomów kursów walut i/lub stopy procentowej. Pierwszy model przyjmował założenie kredytu w kwocie 200.000 zł, denominowany do CHF gdzie 1 CHF to 2,5 PLN, udzielony na 30 lat i spłacany w ratach równych. Przyjęte warianty różnic w kursie CHF obejmowały kurs od 2,5803 do 2,8822 i oprocentowanie od 3,40% do 7,40%. Kredytobiorca oświadczał, że jest świadomy faktu, że uruchomienie kredytu i spłata rat kredytowych następuje wg kursu kupna i sprzedaży waluty obcej, do której denominowany jest kredyt. Akceptował, że w związku z tym miesięczne raty kredytu powiększone są o tzw. spread (różnicę pomiędzy kursem kupna i sprzedaży walut). Według oświadczenia spread mógł być zmienny w zależności od warunków rynkowych i polityki Banku. Możliwe były odchylenia stosowanego przez (...) Bank S.A. kursu kupna i sprzedaży, o odpowiednio, do 5% od kursów rynkowych wymiany walut. Bieżące kursy walut zamieszczone miały być na stronie internetowej (...) pl. Kredytobiorca oświadczał, że jest świadomy, że kursy mogą zmieniać się codziennie i zapoznał się z poziomami kursów kupna i sprzedaży walut stosowanych przez (...) Bank S.A. na dzień otrzymania Umowy Kredytowej, przedstawionymi w tabeli znajdującej się w oświadczeniu.

Wreszcie kredytobiorca oświadczał, że przedstawiono mu ofertę kredytu hipotecznego (...) Bank S.A. w W. – Oddział (...) w złotych polskich, oraz że wybrał kredyt indeksowany kursem waluty obcej, będąc uprzednio poinformowany o ryzykach związanych z zaciągnięciem kredytu hipotecznego indeksowanego kursem waluty obcej. Oświadczał, że jest świadomy faktu, że w przypadku kredytów indeksowanych kursem waluty obcej ponosi ryzyko kursowe, co oznacza, że zarówno rata kredytu, jak i wysokość zadłużenia tytułem zaciągniętego kredytu – przeliczona na PLN na dany dzień podlega ciągłym wahaniom, w zależności od aktualnego kursu waluty. Stwierdzał, że jest świadomy faktu, że rzeczywiste koszty obsługi długu mogą się finalnie okazać znacząco wyższe od wcześniej założonych i jest świadomy faktu, że wybierając zadłużenie w walucie obcej, aktualnie korzysta z oprocentowania niższego w porównaniu z kredytem złotowym i spłaca miesięcznie niższą ratę kredytu. Oświadczał, że jest świadomy faktu, że wynika to ze znacznej różnicy w wysokości stawek referencyjnych, które są podstawą do ustalenia oprocentowania kredytu. (oświadczenie k. 65 – 65v)

M. S. nie otrzymała projektu umowy. Gotowa umowa w celu zapoznania się z nią, została przedstawiona jej przed podpisaniem. Umowa była udostępniona w siedzibie (...) i podpisywana w obecności doradcy kredytowego. Dokumenty głównie były wypełnione przez doradcę. Na pytanie czy istnieje możliwość skonsultowania treści umowy z prawnikiem, otrzymała odpowiedź odmowną. M. S. pytała również o możliwość negocjowania oferty banku, jednak doradca za każdym razem podkreślał, że jest to jedyny kredyt, który w obecnej sytuacji może otrzymać powódka, oraz że nie ma możliwości negocjowania warunków. (zeznania powódki, k. 318-322)

W chwili zawarcia umowy o kredyt M. S. prowadziła działalność gospodarczą pod firmą Laboratorium (...). Powódka w ramach prowadzonej działalności gospodarczej nie czerpała dochodu z najmu. (informacja z CEIDG k. 193; PIT -36 za 2007, k. 58-60)

W dniu 14 marca 2008 r. powódka zgłosiła zameldowanie na pobyt stały pod adresem Al. (...) lokal (...). Do zakupionego mieszkania powódka wprowadziła się natomiast po wykonanym remoncie w 2009 r. (potwierdzenie zameldowania k. 258; zeznania powódki, k. 318-322)

W dniu 27 lutego 2008 r. między stronami zawarto aneks nr (...) do ww. Umowy Kredytu, korygujący zapisy dotyczące hipoteki kaucyjnej na rzecz banku. (aneks nr (...), k. 54)

W dniu 11 grudnia 2009 r. między stronami zawarto kolejny aneks ww. Umowy Kredytu. Strony zgodnie oświadczyły w nim, że na dzień sporządzenia aneksu saldo zadłużenia Kredytu wyrażone w walucie CHF wynosi 381.402,62 (§ 1 ust. 2). Strony zgodnie oświadczyły, iż tym aneksem zmieniają rodzaj Kredytu z indeksowanego do waluty CHF na Kredyt walutowy w walucie CHF, zachowując saldo Kredytu ustalone na dzień sporządzenia aneksu, określone w ust. 2 (§ 1 ust. 3). Strony zmieniły w ramach aneksu m. in. § 4 ust. 2 Umowy, który w nowym brzmieniu stanowił, że spłata wszelkich zobowiązań z tytułu Umowy dokonywana będzie w walucie CHF z Rachunku Kredytu. W celu dokonania spłaty kredytu Kredytobiorca miał zapewnić odpowiednią ilość środków na rachunku w PLN. W dniu zapadalności raty Bank miał zarachować środki znajdujące się na Rachunku w PLN na spłatę Kredytu stosując do wyliczenia należnej raty wyrażonej w CHF średni kurs NBP z godziny 12:00 z dnia wymagalności raty, w taki sposób, że środki znajdujące się na Rachunku w PLN, po przeliczeniu na CHF przy zastosowaniu średniego kursu NBP, Bank przeleje na Rachunek Kredytu (§1 ust. 5). W wyniku zawarcia aneksu do umowy § 5 brzmiał – 1. oprocentowanie kredytu jest zmienne i na dzień sporządzenia aneksu do Umowy wynosi 4.01% w skali roku, na które składa się suma obowiązującej stawki referencyjnej 3M LIBRO dla CHF (która na dzień sporządzenia aneksu wynosiła 0,26%) i marży Banku, która wynosiła 3,75%, 2. pozostałe zasady zmiany oprocentowania (na podstawie którego wyliczane są raty spłaty i bieżące saldo zadłużenia), w szczególności wynikające ze zmian stawki referencyjnej, oraz odsetki karne określa § 8 Regulaminu. Zmianie uległy również postanowienia dotyczące zabezpieczenia spłaty kredytu, przewidując w § 7 ust. 1 lit a i b, że hipoteka będzie ustanowiona do kwoty 648.384,45 CHF (§ 1 ust. 8). (aneks k. 56 – 57)

Do aneksu dołączono oświadczenie o ryzyku stopy procentowej, w którym kredytobiorca oświadczał, że zapoznał się z ryzykiem stopy procentowej oraz przedstawiał symulacje modelowe wariantów spłat kredytu dla różnych poziomów kursów walut i/lub stopy procentowej. Symulacje zawierały warianty z założonymi kursami PLN/CHF od 2,7567 do 4,1138 i oprocentowaniem od 5,40% do 9,71%. (oświadczenie k. 66 – 66v)

Powódka w okresie od 7 kwietnia 2008 r. do 8 czerwca 2009 r. uiściła na rzecz pozwanego kwotę 84.920,12 zł. (zaświadczenie banku z 4 września 2019 r., k. 70-73)

W październiku 2010 r. powódka, by móc prowadzić działalność bliżej miejsca zamieszkania, wynajęła od Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Ś. (...) W. lokal użytkowy usytuowany w budynku przy Al. (...), w którym miała prowadzić pracownię projektową architektury wnętrz. Z czasem powódka zdecydowała się na zarejestrowanie działalności pod adresem jej nowego miejsca zamieszkania. Powódka nie decydowała się na rejestrowanie działalności w lokalach użytkowych, obawiając się, że w przypadku zmiany sytuacji finansowej i konieczności zmiany siedziby, będzie to stwarzało problem w kontaktach z klientami. (umowa nr (...) najmu lokalu użytkowego, k. 268-275; zeznania powódki, k. 318-322)

Po wykonanym remoncie mieszkanie powódki, we wrześniu 2015 r. stało się przedmiotem artykułu w magazynie (...). Zdjęcie mieszkania są również zamieszczone na stronie internetowej Laboratorium (...) i przedstawione jako mieszkanie projektanta. (kopia artykułu, k. 260-266; zeznania powódki, k. 318-322)

M. S. w dniu 3 stycznia 2017 r. na potrzeby prowadzenia swojej pracowni wynajęła od (...) W. lokal użytkowy usytuowany przy Al. (...). Lokal użytkowy znajduje się w tym samym budynku, co mieszkanie powódki, lecz w innej klatce. (umowa najmu nr (...), k. 276-283; zeznania powódki, k. 318-322)

Z uwagi na wzrost kursu CHF w styczniu 2015 r. i problemy finansowe, powódka zmuszona była wyprowadzić się z zakupionego mieszkania i wynajęła je, zamieszkując ponownie w lokalu przy Al. (...), który wcześniej również był wynajmowany. Pismem z 20 stycznia 2015 r. zwróciła się również do pozwanego o zmniejszenie oprocentowania uzyskanego kredytu. (zeznania powódki, k. 318-322; pismo, k. 67)

Pismem z dnia 10 czerwca 2016 r. powódka zwróciła się do pozwanego o ustalenie warunków sprzedaży mieszkania położonego w W. przy Al. (...), stanowiącego częściowe zabezpieczenie udzielonego kredytu. (pismo, k. 68)

Wnioskiem z 18 października 2018 r. powódka zawiadamiała pozwanego do próby ugodowej. Podczas posiedzenia, jakie miało miejsce dnia 3 kwietnia 2019 r. przed Sądem Rejonowym dla Warszawy – Woli w Warszawie, wobec niestawiennictwa stron i niezajęcia stanowisk, Sąd stwierdził, że do ugody nie doszło. (wniosek, k. 75-77; kopia protokołu, k. 78)

Pismem z dnia 27 listopada 2018 r. powódka wezwała pozwanego do zapłaty oraz prawidłowego wykonania umowy. W odpowiedzi pozwany stwierdził brak podstaw do uznania zawartej przez strony umowy za nieważną. (pismo k.80-83; odpowiedź banku, k. 85-86)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o zgromadzone w sprawie dokumenty, których prawdziwość nie była przez strony kwestionowana i nie budziła wątpliwości Sądu. W pozostałym zakresie, dotychczas niewymieniony materiał dowodowy w postaci dokumentów, nie stanowił podstawy rekonstrukcji stanu faktycznego i został przez Sąd pominięty.

Jedynie w nieznaczej części Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka J. K.. Odpowiedzi świadka na zadawane pytania były niejednoznaczne i nieprecyzyjne. Świadek w znacznej mierze twierdził, że nie pamięta sytuacji bezpośrednio związanych z rozpoznawaną sprawą. Nie udzielał jasnych i stanowczych odpowiedzi.

Sąd dopuścił również dowód z przesłuchania stron w trybie art. 299 i 304 kpc, ograniczając ten dowód na podstawie art. 302 § 1 kpc, do przesłuchania powódki. Oceniając wiarygodność przesłuchania, Sąd wziął też pod uwagę, że powódka była bezpośrednio zainteresowana rozstrzygnięciem sprawy. Dokonując oceny treści wskazanych zeznań, Sąd kierował się ich oparciem w pozostałym zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, dokonując weryfikacji podanych informacji z dokumentacją znajdującą się w aktach. Informacje wskazywane przez powódkę były wiarygodne i Sąd poczynił na ich podstawie ustalenia faktyczne. Powódka opisywała proces zawierania umowy kredytu oraz swoją obecną sytuację związaną z przedmiotowym kredytem.

Sąd na podstawie art. 235² §1 kpc pominął wniosek dowodowy z zeznań świadka R. D. oraz dowód z opinii biegłego, jako nieistotne dla sprawy. W ocenie Sądu przeprowadzenie tych dowodów wpłynęłoby jedynie na przedłużenie postępowania, nie przyczyniając się do wyjaśnienia okoliczności mających wpływ na rozstrzygnięcie sprawy. Sąd w oparciu o wskazaną wyżej podstawę pominął również pozostałe wnioski dowodowe.

Teza dowodowa wskazana przez stronę pozwaną w zakresie dowodu z zeznań świadka R. D. pozostawała bez znaczenia dla rozstrzygnięcia. Kwestia opracowania i wdrożenia wzorca umownego, sposobu i metody ustalania treści tabeli kursów, powiązania tabeli kursów z kursem rynkowym, sposobu publikowania tabeli i jej dostępności dla kredytobiorców, tego czy pozwany zarabiał na spreadzie walutowym, czy też sposobu finansowania akcji kredytowej i kosztów tego finansowania, były bez znaczenia dla rozstrzygnięcia. Istotą problemu w sprawie jest ocena indywidualnej umowy, a nie zwyczajów banku czy jego polityki, ujmowanych w sposób ogólny, niepowiązany z konkretną umową kredytową.

Zbędne było także dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego, i to tak w zakresie wniosku powódki jak i w zakresie wniosku pozwanego. Przy przyjęciu nieważności umowy i konieczności rozliczenia stron na zasadzie tzw. dwóch kondycji, wysokość roszczenia mogła być z łatwością ustalona na podstawie zaświadczenia sporządzonego przez bank. Szczegółowo do tych kwestii Sąd odniesie się w dalszej części uzasadnienia.

Także teza dowodowa sformułowana przez pozwanego została oceniona jako nieprzydatna dla rozstrzygnięcia. Sąd nie dokonuje bowiem porównania kredytu udzielonego przez poprzednika prawnego pozwanego z abstrakcyjnym kredytem w złotych polskich, ani kosztów takich kredytów. Bez znaczenia pozostaje również czy kursy stosowane

przez pozwanego w tabeli stanowiły kursy rynkowe, a także przyczyny stosowania przez bank kursu kupna waluty przy uruchomieniu kredytu i kursu sprzedaży waluty przy spłacie kredytu.

Sąd zważył co następuje:

Powództwo podlegało uwzględnieniu w przeważającej części, wobec ustalenia nieważności kredytu, do kwoty obliczonej przez powódkę przy tak wskazywanej podstawie prawnej żądania. W takim wypadku powódka domagała się zasądzenia kwoty 84.920,12 zł, uwzględnionej w punkcie I. wyroku.

W rozpoznawanej sprawie powódka M. S., dochodząc części roszczeń, wносиła o zasądzenie od pozwanego (...) Bank S.A. w W. kwoty 87.787 zł, która to kwota obejmowała rozliczenie rat spłacanych od 8 czerwca 2009 r. do 10 grudnia 2012 r. wraz z odsetkami ustawowymi z tytułu opóźnienia od dnia 18 października 2018 r. do dnia zapłaty, w przypadku zaś uznania nieważności umowy żądanie powódki stanowiło kwotę 84.920,12 zł i obejmowało rozliczenie rat spłacanych od 7 kwietnia 2008 r. do 8 czerwca 2009 r. Powództwo w zakresie w jakim dotyczyło kwoty 84.920,12 zł obejmującej rozliczenie rat spłacanych od 7 kwietnia 2008 r. do 8 czerwca 2009 r. zasługiwało na uwzględnienie.

Zawarta pomiędzy stronami umowa, to umowa o kredyt w rozumieniu art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe (tekst jednolity Dz. U. z 2020 r., poz. 1896).

Umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności: strony umowy, kwotę i walutę kredytu, cel, na który kredyt został udzielony, zasady i termin spłaty kredytu, w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu, wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany, sposób zabezpieczenia spłaty kredytu, zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu, terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych, wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje i warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy (art. 69 ust 2 prawa bankowego).

W ocenie Sądu nie budzi wątpliwości dopuszczalność, co do zasady, konstrukcji kredytu indeksowanego, denominowanego (waloryzowanego) z perspektywy art. 69 Prawa bankowego. W tym zakresie Sąd rozpoznający niniejszy spór podziela pogląd zaprezentowany przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 stycznia 2016 r. (I CSK 1049/14), w którym Sąd ten stwierdził, że umowa kredytu bankowego jest umową nazwaną (art. 69 Prawa bankowego). Jej elementów konstrukcyjnych należy poszukiwać w art. 69 ust. 1 Prawa bankowego, zgodnie z którym bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej i zwrotu wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty. Oznacza to, że bank zobowiązuje się do wydania określonej sumy pieniężnej, a kredytobiorca do zwrotu wykorzystanej sumy kredytu i zapłacenia odsetek kapitałowych. Zawarta przez strony umowa kredytu hipotecznego stanowi umowę kredytu denominowanego. Bank wydaje kredytobiorcy określoną sumę kredytową w złotych, przy czym jej wysokość jest określana (indeksowana) według kursu danej waluty (np. euro) w dniu wydania (indeksowanie do waluty obcej po cenie kupna). Ustalenie takie następuje też w celu określenia wysokości rat kredytowych, do których kredytobiorca będzie zobowiązany w okresie trwania stosunku kredytowego. W dniu płatności konkretnych rat taka rata jest przeliczana zgodnie z umową na złote stosownie do kursu danej waluty, tj. po kursie jej sprzedaży kontrahentowi banku.

Tak ujęta umowa kredytu indeksowanego mieści się w konstrukcji ogólnej umowy kredytu bankowego i stanowi jej możliwy wariant (art. 353¹ kc w zw. z art. 69 Prawa bankowego).

W zakresie umowy kredytu indeksowanego także dochodzi do wydania sumy kredytu kredytobiorcy i zwrotu wykorzystanej sumy kredytu z reguły w ratach kredytowych w dłuższym odcinku czasowym. Dla kredytobiorcy istotne znaczenie ma z reguły wysokość rat spłacanych w poszczególnych okresach ich spłat. Kredytobiorca zwraca kredytodawcy wykorzystaną sumę kredytu, przy czym w związku z kursem waluty obcej, suma ta może być wyższa

odpowiednio do relacji do waluty obcej, gdyż suma wykorzystana w dniu wykonywania umowy kredytu hipotecznego może mieć inną wartość rynkową w wyniku indeksacji walutowej. Kredytobiorca zatem może być zobowiązany do zwrotu bankowi sumy pierwotnie wykorzystanego kredytu, ale taka wykorzystana suma – w całości lub części – może mieć inną (wyższą) wartość rynkową w okresie spłaty kredytu (Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14).

W niniejszej sprawie strony zawarły umowę kredytu indeksowanego. Wskazać należy, że orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w istocie nie różnicują sytuacji kredytobiorców kredytów indeksowanych i denominowanych. Także w krajowym orzecznictwie wskazuje się, że różnica pomiędzy kredytem indeksowanym a kredytem denominowanym sprowadza się w praktyce do kolejności działań przeprowadzanych przy ustaleniu jego pierwotnej wysokości. O ile przy kredycie indeksowanym kwota kredytu pierwotnie zostaje w umowie określona w złotych polskich, a następnie stosownie przeliczona na walutę, do której kredyt jest indeksowany, o tyle w przypadku kredytu denominowanego ta operacja wykonywana jest niejako poza umową kredytu – do umowy kredytu wprowadza się od razu kwotę przeliczoną na walutę kredytu, przy czym punktem wyjścia jest kwota wnioskowana – wskazana przez klienta we wniosku o udzielenie kredytu. Różnica pomiędzy tymi wariantami kredytu bankowego ogranicza się w istocie do tego, czy operacja przeliczenia wnioskowanej kwoty (w złotych polskich) następuje w treści umowy kredytu, czy też niejako przed sporządzeniem takiej umowy. Pozostałe zasady rozliczania kredytu pozostają w istocie bez uchwytnych zmian (tak Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 28 listopada 2019 r., VI ACa 232/19, Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 października 2019 r., IV CSK 309/18).

Zwrócić należy także uwagę na treść art. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw tzw. antyspreadowej (Dz.U. Nr 165, poz. 984), która weszła w życie w dniu 26 sierpnia 2011 r., zgodnie z którym „w przypadku kredytów lub pożyczek pieniężnych zaciągniętych przez kredytobiorcę lub pożyczkobiorcę przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy ma zastosowanie art. 69 ust. 2 pkt 4a oraz art. 75b prawa bankowego, w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone - do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki”. Przepis ten reguluje kwestie intertemporalne związane z jej stosowaniem i wprost potwierdza, że co do zasady zawieranie umów kredytu indeksowanego było przed wprowadzeniem ww. ustawy dopuszczalne. Również na ten temat wypowiedział się Sąd Najwyższy, który stwierdził, że „ideą dokonania nowelizacji prawa bankowego ustawą z dnia 29 lipca 2011 r. było utrzymanie funkcjonujących na rynku kredytów denominowanych według nowych zasad (...) Ustawodawca wprowadził narzędzie prawne pozwalające wyeliminować z obrotu postanowienia umowne zawierające niejasne reguły przeliczania należności kredytowych, zarówno na przyszłość, jak i w odniesieniu do wcześniej zawartych umów w części, która pozostała do spłacenia” (wyrok SN z dnia 19 marca 2015 r., IV CSK 362/14).

Z uwagi na zarzut nieważności umowy podniesiony przez powódkę, jako najdalej idący, ten zarzut zostanie rozpoznany w pierwszej kolejności. Poszczególne zagadnienia, także z uwagi na wielość wątków i zarzutów podnoszonych przez strony, skutkujące koniecznością odniesienia się do nich przez Sąd (pomimo tego, że – jak się wydaje – w znaczenie części zagadnienia te zostały już w orzecznictwie przesądzone) zostały poniżej ujęte w odrębnych tytułach.

Nieważność umowy.

Powódka podniosła zarzut nieważności umowy i zarzut ten należy w pierwszej kolejności rozważyć z punktu widzenia przepisów ogólnych. Ocena postaci nieważności „wyprzedza” bowiem ocenę czy postanowienia umowne są niedozwolone. Ocenie podlegałyby wady oświadczenia woli, a dopiero jeżeli sąd uzna, że czynność prawna jest ważna, dokonuje oceny z uwzględnieniem przepisów chroniących konsumenta.

Zdaniem Sądu, umowę zawartą między stronami należy uznać za nieważną.

Analizując relację i art. 58 kc i art. 385¹ § 1 kc a także użytych w tych przepisach pojęć „zasad współżycia społecznego” i „dobrych obyczajów” należy stwierdzić, że przepis art. 58 § 2 kc jest przepisem bezwzględnie obowiązującym, nie

może być zmieniony wolą strony i wywołuje silniejszy skutek w postaci bezwzględnej nieważności, co w konsekwencji oznacza, że wyłącza zastosowania innych norm, w tym art. 385¹ § 1 kc. Postanowienie wzorca umownego sprzeczne z bezwzględnie obowiązującym przepisem ustawy nie może być zatem uznane za niedozwolone postanowienie umowne, ponieważ jest nieważne. Przepis art. 385¹ § 1 kc nie może być traktowany jako przepis, który przewiduje inny skutek w rozumieniu art. 58 § 1 kc, w szczególności ten, że na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy (tak Sąd Najwyższy w uchwale z 13 stycznia 2011 r, III CZP 119/10, OSNC z 2011 r., nr 9, poz. 95). Nieważne postanowienie umowne nie może zatem podlegać ocenie z punktu widzenia abuzywności. Nie istnieje zbieg norm art. 58 § 2 kc i art. 385¹ § 1 kc, bowiem priorytet należy przyznać bezwzględnej nieważności.

Jak wskazuje się w literaturze, prawo unijne, w tym dyrektywa 93/13 nie przewiduje „stwierdzenia nieważności umowy kredytu”, lecz „unieważnienie umowy”, jednak ze skutkiem ex tunc, a nie jak w naszym systemie ze skutkiem ex nunc. Oznacza to, że unieważnienie ma taki sam skutek jak w naszym systemie stwierdzenie nieważności. Potwierdzają to wyroki Trybunału Sprawiedliwości, w tym także wyrok z 03 października 2019 r. C-260/1, D., pkt 40, 43, 44, 47. Jeżeli więc kredytobiorca wnosi o stwierdzenie nieważności umowy kredytowej bądź unieważnienie ze skutkiem ex tunc, to podstawą takiego powództwa może być art. 58 § 1 lub 2 kc czy art. 69 prawa bankowego i należy wykazać, że umowa narusza prawo lub zasady współżycia. Jeśli kredytobiorca wnosi o ustalenie nieważności, to dla skuteczności żądania musi wykazać, że ma interes prawny w rozumieniu art. 189 kpc, przy czym interes ten nie musi istnieć w dacie wytoczenia powództwa, lecz na chwilę wyrokowania (...). Natomiast naruszenie art. 385¹ § 1 kc może stanowić podstawę stwierdzenia bezskuteczności częściowej dotyczącej klauzuli indeksacyjnej bądź umowy w całości. Należy mieć na uwadze, że przepisy Prawa bankowego są przepisami szczególnymi w stosunku do przepisów Kodeksu cywilnego, zatem mają przed nimi pierwszeństwo (tak: Helena Ciepla, „Dochodzenie roszczeń z umów kredytów frankowych, wyd. Wolters Kluwer, Warszawa 2021, str. 109).

Zgodnie natomiast z poglądem Sądu Najwyższego, bezwzględną nieważność umowy sąd meriti bierze pod uwagę z urzędu w każdym stanie sprawy, ale obowiązek taki ma tylko wówczas, gdy nieważność ta ma wpływ na wynik sprawy (tak: wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 5 lipca 2000 r., sygn. I CKN 290/00, Sip Legalis).

Stosownie do art. 353 § 1 kc, zobowiązanie polega na tym, że wierzyciel może żądać od dłużnika świadczenia, a dłużnik powinien świadczenie spełnić. Stosownie zaś do art. 353¹ kc, strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Przepis ten stanowi o naczelnej zasadzie prawa zobowiązań – zasadzie swobody umów.

Jak słusznie wskazał Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 09 maja 2014 r. (sygn. akt I ACa 86/14, opubl. Sip Legalis) zasada swobody umów jest pochodną konstytucyjnej zasady wolności gospodarczej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2006 r., II CSK 117/2006). W orzecznictwie przyjęto, że zasada swobody umów oznacza, że podmioty zawierające umowę mają pełną swobodę co do tego, czy chcą zawiązać między sobą stosunek obligacyjny, a więc, czy zobowiązanie umowne w ogóle powstanie, mają swobodę wyboru kontrahenta, mogą ukształtować treść umowy według swego uznania, a tym samym powołać do życia taki stosunek zobowiązaniowy, jaki odpowiada ich interesom, a ponadto, że prawnie skuteczne jest samo porozumienie stron, niewymagające w zasadzie szczególnej formy, chyba, że wymóg taki wynika z umowy (uchwała pełnego składu Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 1995 r., III CZP 166/94, OSNC 1995, nr 10, poz. 135).

Istotą umowy jest złożenie przez strony zgodnych oświadczeń woli, których treść określa prawa i obowiązki stron. Umowa powstaje, gdy zostanie uzgodniony katalog istotnych dla danej umowy obowiązków stron i odpowiadających im uprawnień.

Nie jest dopuszczalne, by postanowienia umowne dawały jednej ze stron uprawnienie do kształtowania według swojej woli zakresu obowiązków drugiej strony. Byłoby to sprzeczne z naturą umowy. Gdy oznaczenie świadczenia zostałoby pozostawione jednej ze stron, powinno być ono w zasadzie oparte na obiektywnej podstawie, a nie pozostawione

do swobodnego uznania strony, w przeciwnym razie zobowiązanie w większości przypadków byłoby nieważne, jako naruszające art. 353¹ kc. Jak wskazał Sąd Apelacyjny w Warszawie, umowa, w której jedna ze stron może dowolnie wpływać na zakres własnego zobowiązania, nie mieści się w granicach swobody umów, zaprzeczając istocie (naturze) stosunku obligacyjnego w rozumieniu art. 353¹ kc (wyrok z 10 października 2017 r., VI ACa 726/16).

Z kolei w wyroku z dnia 15 listopada 2019 r, Sąd Najwyższy stwierdził, że odwołanie do kursu walut zawartych w „tabeli kursów” banku oznacza naruszenie równorzędności stron umowy przez nierównomierne rozłożenie uprawnień i obowiązków między partnerami stosunku obligacyjnego (V CSK 347/18). Ukształtowane jednostronnie w umowie kredytowej w drodze postanowienia zaczerpniętego z wzorca umowy przez bank uprawnienie do ustalania kursu waluty nie może być dowolne, tj. nie doznawać żadnych ograniczeń w postaci skonkretyzowanych, obiektywnych kryteriów zmian stosowanych kursów walutowych. Należy je ocenić jako element treści umowy skutkujący nierównomiernym rozkładem praw i obowiązków stron umowy kredytowej, prowadzący do naruszenia interesów konsumenta, w tym przede wszystkim interesu ekonomicznego, odpowiadającego wysokości poszczególnych rat kredytu.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na stanowisko Sądu Najwyższego, jakie wyraził on w wyroku z dnia 19 kwietnia 2007 r., I CSK 27/07, z którego wynika, że kontrola z punktu widzenia kryteriów określonych w art. 385¹ § 1 kc musi być poprzedzona oceną w świetle przepisów art. 385 § 2 i art. 65 kc, ponieważ proces kontroli postanowień wzorców umownych jest wtórny względem ich wykładni. Choć zgodnie z przeważającym poglądem piśmiennictwa, który znalazł wyraz także w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 30 listopada 2000 r., I CKN 970/98 (OSNC 2001, nr 6, poz. 93), związanie stron wzorcem umownym nie wynika z objęcia go konsensem stron, lecz z dopełnienia ustawowo określonych wymagań (por. art. 384 i 384¹ k.c.), nie ulega w zasadzie wątpliwości dokonywanie wykładni wzorców umownych według reguł wywodzonych z art. 65 kc – opartych jednak tylko na obiektywnej metodzie wykładni. Stosując przy wykładni wzorców umownych ze względu na ich funkcję standaryzacyjną metodę obiektywną, za miarodajny uznaje się sens dostępny dla typowego adresata wzorca. Doniosłość możliwości poznawczych typowego adresata dla określenia wiążącego znaczenia postanowień konsumenckiego wzorca umownego podkreśla zawarty w art. 385 § 2 kc nakaz tłumaczenia niejednoznacznych postanowień wzorca na korzyść konsumenta.

Przepis art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe (Dz.U.2018.2187 t.j.), w brzmieniu obowiązującym na datę zawarcia umowy kredytowej (Dz.U. 2002.72.665 j.t.) stanowił, że przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Zgodnie zaś z art. 69 ust. 2 pkt 2 i 8 cytowanej ustawy, umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności kwotę i walutę kredytu (pkt 2) oraz zasady i termin spłaty kredytu (pkt 4).

Umowa kredytu umową dwustronnie zobowiązującą – bank zobowiązany jest do udzielenia kredytu, a potem uprawniony jest do uzyskania spłaty. Kredytobiorca ma prawo domagać się od banku wypłaty kredytu, a potem obciąża go obowiązek zwrotu. Kredytobiorca ma także dodatkowe obowiązki, a szczególne prawa i obowiązki stron określa umowa (np. obowiązek kredytobiorcy umożliwienia pracownikom banku dokonywania kontroli, dostarczania bankowi określonych dokumentów, ustanowienie zabezpieczenia spłaty kredytu itp.) (powołane za: R. Sikorski (red.), Prawo Bankowe. Komentarz, wyd. 1, Warszawa 2015, Sip Legalis).

Kredyt udzielony powódce, jak to już powyżej zostało wyjaśnione, był kredytem indeksowanym. Sama formuła kredytu indeksowanego czy denominowanego nie budziła wątpliwości Sądu, pod warunkiem jednak, że byłaby zgodna z art. 353¹ kc w zw. z art. 58 § 1 kc oraz spełniałaby kryteria wskazane w art. 69 ust.1 ustawy Prawo bankowe.

Kluczowe w tematyce kredytów tzw. frankowych okazało się rozstrzygnięcie, jakie zapadło w dniu 03 października 2019 r. w sprawie C-260/18 (D. vs. (...)) przedstawionej Trybunałowi Sprawiedliwości, mającej za przedmiot wniosku o wydanie, na podstawie art. 267 TFUE, orzeczenia w trybie prejudycjalnym, złożony przez Sąd Okręgowy w Warszawie

postanowieniem z dnia 26 lutego 2018 r. Od chwili wydania tego orzeczenia TSUE należy odnotować zmianę linii orzecznictwa na poziomie sądów powszechnych i Sądu Najwyższego.

Trybunał przesądził, że artykuł 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.Urz.U.E.L z 1993 r., Nr 95, s. 29) należy interpretować w ten sposób, że nie stoi on na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy. Artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że z jednej strony skutki dla sytuacji konsumenta wynikające z unieważnienia całości umowy, takie jak te, o których mowa w wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 r., K. i K. R. (C#26/13, EU:C:2014:282), należy oceniać w świetle okoliczności istniejących lub możliwych do przewidzenia w chwili zaistnienia sporu, a z drugiej strony, do celów tej oceny decydująca jest wola wyrażona przez konsumenta w tym względzie. Artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę. Artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie utrzymaniu w umowie nieuczciwych warunków, jeżeli ich usunięcie prowadziłoby do unieważnienia tej umowy, a sąd stoi na stanowisku, że takie unieważnienie wywołałoby niekorzystne skutki dla konsumenta, gdyby ten ostatni nie wyraził zgody na takie utrzymanie w mocy.

Biorąc pod uwagę istotność powołanego rozstrzygnięcia dla materii spraw kredytów frankowych, co do zasady traci na znaczeniu odwoływanie się do orzecznictwa w sprawach sprzed daty jego wydania (w kontekście abuzywności zapisów umownych, która będzie jednak przedmiotem rozważań na dalszym etapie uzasadnienia). Należy oczywiście podkreślić, że zadane w tej sprawie pytania prawne nie dotyczyły wprost oceny ważności umowy kredytowej, lecz konsekwencji uznania poszczególnych zapisów za abuzywne, jednak bezsprzecznie wynika z niego, że jeżeli tego rodzaju zapisy miałyby charakter nieuczciwy, przy takiej woli konsumenta może to prowadzić do unieważnienia całej umowy.

Z uwagi na aktualność tematyki związanej z kredytami frankowymi, a w związku z tym licznymi procesami sądowymi, w orzecznictwie wyrażane były różnorakie stanowiska, w tym niejednokrotnie przeciwstawne. Sytuacja ta odnosi także ten skutek, że tematyka kredytów frankowych została już szeroko omówiona i siłą rzeczy, przychylenie się do określonego stanowiska, będzie wiązało się z powielaniem argumentów, już wcześniej wyrażonych. Sąd orzekający podziela tę linię orzeczniczą, która została wyrażona m.in. w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 23 października 2019 r. w sprawie V ACa 567/18, z którego argumentacją należało zgodzić się w całości. W wyroku tym Sąd Apelacyjny słusznie zwrócił uwagę, że za sprzeczne z istotą stosunków umownych, a tym samym niepodlegające prawnej ochronie, należy uznać zapisy umowy kredytowej, w której strona ekonomicznie silniejsza, czyli kredytodawca, byłby upoważniony do jednostronnego określenia kursu tej waluty, która została określona jako właściwa dla oznaczenia wysokości rat obciążających kredytodawcę. Zamieszczenie w umowie takiej klauzuli nie może zostać uznane za działanie pozostające w granicach swobody umów z art. 353¹ kc, lecz za rażące przekroczenie tej granicy. Główne zobowiązanie strony zobowiązanej do spłacenia kredytu, obliczane poprzez zastosowanie klauzuli jego indeksacji do CHF, nie może zostać określone przez drugą stronę tej samej umowy jednostronnym oświadczeniem, wykraczającym poza konsensus, który oddaje istotę stosunku umownego. Umowa zawierająca tego rodzaju klauzulę a limine powinna zostać uznana za nieważną z powodu jej sprzeczności z normą zawartą w powołanym przepisie ze skutkiem ex tunc, czyli od daty jej zawarcia i bez względu na sposób jej wykonywania przez stronę upoważnioną do tego, by z tego uprawnienia skorzystać w okresie jej obowiązywania.

W doktrynie prawa wyrażono słuszny pogląd, według którego umowy zawierające podwójne klauzule waloryzacyjne oznaczały, że bank swoje zobowiązanie co do wysokości udzielanego kredytu ustalał według kursu kupna waluty z daty wypłaty kredytu czy transzy, natomiast zobowiązanie kredytobiorcy wobec banku przeliczał według kursu sprzedaży czy wyższego, stanowiło dodatkowe, ukryte wynagrodzenie banku o niebagatelnym znaczeniu dla kontrahenta. Takiej treści klauzula narusza zasady współzycia, jeżeli konsument nie był dostatecznie poinformowany o skutkach jej stosowania, czy klauzula zawierająca mechanizm swobodnego jednostronnego ustalania przez bank kursów waluty bez ram ograniczenia (tak: Helena Ciepla, „Dochodzenie roszczeń z umów kredytów frankowych, wyd. Wolters Kluwer, Warszawa 2021, str. 114verte).

Zasady współzycia społecznego ograniczają swobodę umów w rozumieniu art. 353¹ kc, która przez to nie ma charakteru absolutnego. W ramach wyrażonej w tym przepisie zasady swobody umów mieści się również przyzwolenie na faktyczną nierówność stron, która może się wyrażać nieekwiwalentnością ich wzajemnej sytuacji prawnej. Nieekwiwalentność ta, stanowiąc wyraz woli stron, nie wymaga, co do zasady, wystąpienia okoliczności, które by ją usprawiedliwiały. Jednakże obiektywnie niekorzystna dla jednej strony treść umowy będzie zasługiwać na negatywną ocenę moralną, a w konsekwencji prowadzić do uznania umowy za sprzeczną z zasadami współzycia społecznego, w sytuacji gdy do takiego ukształtowania stosunków umownych, który jest dla niej w sposób widoczny krzywdzący, doszło wskutek świadomego lub tylko spowodowanego niedbalstwem wykorzystania przez drugą stronę silniejszej pozycji (tak: Helena Ciepla, „Dochodzenie roszczeń z umów kredytów frankowych, wyd. Wolters Kluwer, Warszawa 2021, str. 50verte).

Granice swobody umów nie pozwalają więc zaakceptować takiej konstrukcji klauzuli, jak ta wprowadzona przez pozwany bank (a ściślej jego poprzednika prawnego), która tym samym przekraczała granice wyznaczone naturą stosunków obligacyjnych.

Klauzula waloryzacyjna ma dla konsumenta taki skutek, że z uwagi na wzrost kursu CHF, mimo spłacania przez wiele lat rat kapitałowych, jego zadłużenie z tytułu kapitału maleje pozornie, wyłącznie nominalnie – w przyjętym mierniku waloryzacji, w rzeczywistości zaś jego zadłużenie w PLN rośnie i to nieraz gwałtownie, w razie większych skoków kursu CHF. Gdyby zatem przykładowo kredytobiorca po kilku latach spłacania kredytu utracił możliwość dalszej spłaty kredytu z osiąganych dochodów i podjął decyzję o sprzedaży nabytego na kredyt lokalu i dokonaniu jednorazowej spłaty kredytu na rzecz banku ze środków ze sprzedaży, to w przypadku kredytu w PLN pozostałaby mu do spłaty kwota niższa od początkowego kapitału (pomniejszona o sumę uiszczonych rat kapitałowych), natomiast w przypadku kredytu waloryzowanego zadłużenie z tytułu kapitału, mimo spłaconych już rat kapitałowych, byłoby nawet o kilkadziesiąt procent wyższe od sumy, jaką bank rzeczywiście postawił do dyspozycji konsumenta w chwili uruchamiania kredytu (tak: Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 30 grudnia 2019 r., sygn. I ACa 697/18, Sip Legalis).

Klauzula indeksacyjna, naruszająca zasady współzycia społecznego jest z mocy art. 58 § 2 kc nieważna. Naruszenie przez klauzulę abuzywną zasad współzycia społecznego stwierdzono m.in. w wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 19 stycznia 2018 r. w sprawie I ACa 632/17, w którym Sąd uznał za naruszającą zasady współzycia społecznego klauzulę upoważniającą bank do dowolnego kreowania kursów walut na potrzeby rozliczenia kredytu czy w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 13 listopada 2019 r. w sprawie I ACa 268/19, przyjmującym, że jeżeli już w chwili zawarcia umowy bank przedstawiający kredytobiorcy projekt dysponował wiedzą o dysproporcji świadczeń na niekorzyść kontrahenta, stwierdzenie naruszenia obowiązków informacyjnych może prowadzić do sprzeczności umowy z zasadami współzycia społecznego. Sytuacja taka jest równoznaczna z nadużyciem silniejszej pozycji kontraktowej przez bank w celu zastrzeżenia wygórowanych korzyści, co wykracza poza zakreślone przez ustawodawcę granice swobody kontraktowej (art. 353¹ i 58 § 2 kc) (powołane za: Helena Ciepla, „Dochodzenie roszczeń z umów kredytów frankowych, wyd. Wolters Kluwer, Warszawa 2021, str. 54verte).

Co więcej, taki sposób konstruowania mechanizmu obliczania rat kredytu, należało także skonfrontować z dyspozycją art. 69 ust. 1 ustawy Prawo bankowe, tj. oznaczenia kredytu podlegającego spłacie. W umowie zawartej z powódką nie

określono kursu CHF wobec PLN ani także – co już zostało wyjaśnione – sposobu jego ustalania poza enigmatycznym określeniem, że będzie ustalony zgodnie z tabelą kursową, a należy dodać, że różnica pomiędzy kursem kupna i sprzedaży waluty (spread), mogła stanowić dodatkową korzyść finansową banku. Wymaganie oznaczenia kredytu spłacanego będzie uznane za spełnione w przypadku umowy kredytu z klauzulą waloryzacyjną, o ile zostanie przyjęty obiektywny sposób obliczania rat kredytowych, oparty na wskaźnikach niezależnych, nie pozostawiony arbitralnej decyzji jednej ze stron, w dodatku o silniejszej pozycji w stosunku do konsumenta, co w sprawie nie miało miejsca.

Sąd Najwyższy podkreślił, że postanowienie wzorca umownego sprzeczne z ustawą jest nieważne, a art. 385¹ kc nie może być traktowany jako przepis, który przewiduje inny skutek w rozumieniu art. 58 § 1 in fine kc, w szczególności ten, że na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy (tak: uchwała Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 13 stycznia 2011 r., sygn. III CZP 119/10).

Innymi słowy, to że dane zachowanie narusza dobre obyczaje nie przesądza, że jednocześnie jest sprzeczne z zasadami współzycia społecznego, z czym wiąże się dalej idący skutek w postaci nieważności, natomiast w sytuacji stwierdzenia, że doszło do naruszenia zasad współzycia społecznego, niewątpliwie dochodzi tym samym do naruszenia dobrych obyczajów.

Art. 58 § 2 kc jako przepis *ius cogens* nie może być zmieniony wolą stron, wywołując silniejszy skutek (bezwzględnej nieważności) i wyłącza zastosowanie innych norm, a więc także art. 385¹ § 1 kc. Wypowiadając się w tej kwestii Sąd Najwyższy stwierdził, że nieważne postanowienie umowne nie może podlegać ocenie z punktu widzenia swej abuzywności, gdyż jako nieważne nie istnieje, nie ma zatem potrzeby wszczynania postępowania o uznanie wzorca umowy za niedozwolony, skoro od początku postanowienie umowne jest nieważne. Pogląd ten był kontynuowany w orzecznictwie (np. wyrok Sądu Najwyższego z 20 stycznia 2011 r., I CSK 218/10, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 21 listopada 2012 r., VI ACa 824/12 i 26 marca 2014 r. VI ACa 1086/13) (tak: Helena Cieplą, „Dochodzenie roszczeń z umów kredytów frankowych, wyd. Wolters Kluwer, Warszawa 2021, str. 52verte).

Art. 58 kc przewiduje więc dalej idący skutek w postaci nieważności, niż przepisy dotyczące klauzul niedozwolonych, których sankcją co do zasady jest bezskuteczność poszczególnych zapisów umownych. W tej sytuacji w pierwszej kolejności Sąd był zobligowany zbadać, czy umowa jest ważna, a dopiero w przypadku negatywnej weryfikacji, przejść do oceny przesłanek abuzywności. Nawet więc gdyby stwierdzono działanie niezgodne z zasadami współzycia społecznego, które jednocześnie stanowiłoby naruszenie dobrych obyczajów, stan ten w żaden sposób nie wyłączałby możliwości uznania umowy za nieważną.

Za przyjęciem skutku nieważności umowy przemawia też analiza klauzuli spreadu walutowego. Z żadnego dokumentu przedstawionego przez bank nie wynika, że powódce zostały przedstawione koszty spreadu w pespektywie okresu kredytowania. Nie przytaczając w tym miejscu orzecznictwa analizującego czy zastrzeżenie spreadu w umowie stanowi główne świadczenie stron (obecnie te analizy, z uwagi na rozwój orzecznictwa należy uznać za częściowo historyczne), wskazać należy, że w aktualnym orzecznictwie przyjęto, że samo zastrzeżenie spreadu walutowego był dopuszczalne i wynikało pośrednio z art. 22 ustawy o kredycie konsumenckim z dnia 12 maja 2011 r. (Dz U.z z 2019 r, poz.1083), obowiązującego do 22 lipca 2017 r.. Jednak po stronie banku spoczywał obowiązek przedstawienia konsumentowi, przed zawarciem umowy, informacji o wpływie spreadu walutowego na ogólny koszt kredytu. Nieuwzględnienie pobieranego spreadu w ogólnym koszcie oznacza jego zaniżenie, co z kolei stanowi o wprowadzeniu konsumenta w błąd. Takie działanie jest natomiast sprzeczne z zasadami współzycia społecznego i stanowi podstawę stwierdzenia nieważności umowy na podstawie art. 58 § 2 kc (Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 grudnia 2019 r, V CSK 38218). Z żadnego z dokumentów przedstawionych przez pozwanego nie wynika, by powódce przedstawiono koszty spreadu według tych wymagań.

Z tych wszystkich względów, Sąd uznał, że umowa jaka łączyła strony jest nieważna ze skutkiem *ex tunc*, czyli od daty jej zawarcia, na podstawie art. 58 § 2 kc. W sprawie doszło bowiem do naruszenia zasad współzycia społecznego poprzez nierównomierne rozłożenie ryzyka stron stosunku obligacyjnego poprzez zastosowanie dwóch różnych tabel (kupna i sprzedaży) waluty, a ponadto doszło do naruszenia obowiązków informacyjnych, co także prowadziło do

sprzeczności umowy z zasadami współżycia społecznego. Z uwagi jednak na okoliczność, że kwestia ta jest kluczowa także w kontekście badania przesłanki z art. 385¹ kc, tj. ukształtowania praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, z rażącym naruszeniem jego interesów, dla jasności wyводу i niepowielania argumentacji, ta kwestia zostanie wyjaśniona uzasadnienia, przy czym należy zaznaczyć, że zachowuje ona w pełni aktualność także w kontekście stwierdzonej nieważności umowy.

Przyjmując powołane powyżej wnioski, wobec stwierdzenia nieważności umowy w całości na podstawie art. 58 kc, w zasadzie bezprzedmiotowa staje się ocena, czy umowa zawierała niedozwolone postanowienia umowne. Niemniej, w kwestii porządkowej Sąd poddał również pod rozagę kwestię abuzywności kwestionowanych przez powodów zapisów umownych i jej skutków dla dalszego trwania stosunku umownego.

Niedozwolone postanowienia umowne.

Do uznania konkretnego postanowienia za niedozwolone postanowienie umowne w rozumieniu przytoczonego przepisu wymagane jest kumulatywne spełnienie następujących przesłanek:

- 1) umowa została zawarta z konsumentem;
- 2) postanowienie umowy nie zostało uzgodnione indywidualnie;
- 3) postanowienie kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy;
- 4) jednoznacznie sformułowane postanowienie nie dotyczy głównych świadczeń stron.

Status konsumenta

Podstawowym warunkiem umożliwiającym badanie, czy konkretny zapis umowny jest niedozwolonym postanowieniem umownym, jest konsumentki charakter umowy, który w ocenie Sądu w niniejszej sprawie ewidentnie zachodził.

W pierwszej kolejności należało rozstrzygnąć kwestię statusu powódki w zawartej z pozwanym umowie kredytu, zwłaszcza wobec zarzutu strony pozwanej, że powódka nie działała jako konsument, a nieruchomości nabywała w celu gospodarczym, tj. z zamiarem przeznaczenia jej na wynajem. Pozwany powoływał się przy tym na dane z CEiDG, z których miało wynikać, że w zakresie działalności gospodarczej powódki mieści się kupno i sprzedaż nieruchomości, wynajem i zarządzanie nieruchomościami oraz pośrednictwo w obrocie nieruchomościami.

Zgodnie z art. 22¹ kc, w brzmieniu z dnia zawarcia umowy, za konsumenta uważa się osobę fizyczną dokonującą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową. Z treści przepisu wynika, że konsumentem może być jedynie osoba fizyczna. Fakt czy działała jako konsument, musi być oceniany na gruncie dokonywanej przez nią czynności prawnej, czy była ona dokonywana w celach bezpośrednio związanych z ewentualną działalnością gospodarczą danej osoby fizycznej. Prowadzenie działalności gospodarczej przez osobę fizyczną nie przekreśla więc jej ewentualnego statusu konsumenta. Dopiero ustalenie, że osoba dokonywała czynności prawnej w celu bezpośrednio związanym z jej działalnością gospodarczą pozwala uznać, że taka osoba nie była konsumentem.

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w postanowieniu z dnia 14 września 2016 r. (w sprawie C-534/15) wskazał, iż pojęcie konsumenta w rozumieniu art. 2 lit. b) dyrektywy 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich ma charakter obiektywny i należy je oceniać w świetle kryterium funkcjonalnego, polegającego na ocenie, czy dany stosunek umowny wpisuje się w ramy działalności niezwiązanej z wykonywaniem zawodu. Do sądu krajowego rozpoznającego spór dotyczący umowy mogącej wchodzić w zakres stosowania omawianej dyrektywy należy sprawdzenie, z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy i dowodów, czy danego kredytobiorcę można zakwalifikować jako „konsumenta” w rozumieniu tej dyrektywy.

Z kolei w wyroku z dnia 21 marca 2019 r. (w sprawie C-590/17) Trybunał wyjaśnił, że „konsument” oznacza każdą osobę fizyczną, która w umowach objętych zakresem omawianej dyrektywy działa w celach niezwiązanych ze swoją działalnością handlową lub zawodową. Z kolei „przedsiębiorca” oznacza każdą osobę fizyczną lub prawną, która w umowach objętych dyrektywą 93/13 działa w ramach swej działalności handlowej lub zawodowej, bez względu na to, czy należy ona do sektora publicznego czy prywatnego.

Jak wynika z utrwalonego orzecznictwa Trybunału, dyrektywa 93/13 definiuje umowy, do jakich ma zastosowanie, wyłącznie poprzez odniesienie do statusu kontrahentów, w zależności od tego, czy działają oni w ramach swojej działalności handlowej lub zawodowej, czy też nie (wyrok z dnia 17 maja 2018 r., C-147/16, pkt 53 i przytoczone tam orzecznictwo).

Konsumentem można być wyłącznie w zakresie czynności prawnych niezwiązanych bezpośrednio z własną działalnością gospodarczą lub zawodową. Decyduje brak związku danej czynności z wymienioną działalnością, a nie to, czy taka działalność jest w ogóle prowadzona przez osobę dokonującą czynności prawnej. Do uznania, że mamy do czynienia z konsumentem, wystarczy brak bezpośredniego związku czynności z działalnością gospodarczą lub zawodową; istnienie pośredniego związku nie wyklucza zatem uznania danej osoby za konsumenta (K. Osajda (red.), P. Mikłaszewicz, Kodeks cywilny, Komentarz, Legalis).

Cel jakim zasadniczo powinien kierować się konsument to zaspokajanie potrzeb własnych, osobistych, prywatnych podmiotu, jego rodziny, domowników, zapewnienie funkcjonowania gospodarstwa domowego. By czynność miała konsumencki charakter powinna pozostawać w określonej relacji z rolą społeczną konsumenta (wyrok SN z 26 września 2007 r., IV CSK 122/07, M. Spół. 2008, nr 1, s. 48, wyrok SA w Warszawie z 28 kwietnia 2015 r., VI ACa 775/14, LEX nr 1712704). Uprawnione jest zatem stwierdzenie, że konsumentem nie jest osoba podejmująca działania niezwiązane bezpośrednio z konsumpcją dóbr.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wyrażono zasługujący na podzielenie pogląd, że normatywna definicja konsumenta wynikająca z art. 22¹ kc nie odnosi się do cech osobowych konkretnego podmiotu, w tym jego wiedzy i doświadczenia, a ocenie statusu konsumenta nie powinny służyć okoliczności pozaustawowe, nie wynikające z tego przepisu (por.m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2015 r., I CSK 216/14, Glosa 2016, nr 3, str. 66, z dnia 13 czerwca 2013 r., II CSK 515/11, nie publ., z dnia 13 czerwca 2012 r., II CSK 515/11, nie publ., i z dnia 8 czerwca 2004 r., I CK 635/03, nie publ.).

W konsekwencji, wedle judykatury, znajomość zagadnień związanych z obrotem instrumentami finansowymi, dążenie do odniesienia korzyści finansowych z takich transakcji, świadome podejmowanie ryzyka inwestycyjnego nie świadczy per se o tym, że czynności te nie zmiierzają do zaspokojenia osobistych potrzeb konsumpcyjnych (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 2016 r., III CSK 167/15, OSNC 2017, nr 2, poz. 23, z dnia 1 marca 2017 r., IV CSK 285/16, z dnia 28 czerwca 2017 r., IV CSK 483/16, oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2017 r., IV CSK 667/16).

Sąd Najwyższy przyjął również, że osoba fizyczna samodzielnie zarządzająca swoim majątkiem przez inwestowanie posiadanych środków (oszczędności) w instrumenty finansowe (w tym nabywanie oraz sprzedaż akcji i udziałów) w celu niezwiązanym bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową jest konsumentem. Bez znaczenia dla przyznania danej osobie statusu konsumenta ma cel podjętej czynności (np. osiągnięcie zysku, pomnożenie majątku, odniesienie korzyści podatkowych, konsumpcja na emeryturze, pozostawienie majątku spadkobiercom), jak też jej zasobność i skala inwestowanych środków, a także jej kompetencje merytoryczne, doświadczenie i skala podejmowanego ryzyka inwestycyjnego. Uznaniu inwestora giełdowego za konsumenta nie stoi na przeszkodzie również dwukierunkowość dokonywanych przez niego operacji (nabywanie i zbywanie akcji), skoro definicja konsumenta z art. 22¹ kc nie determinuje tego, którą stroną czynności prawnej może być konsument. Nie odnosi się ona także do wartości lub liczby dokonywanych transakcji, choć kryteria te mogą być istotne dla oceny, czy dana osoba prowadzi działalność gospodarczą. Przeciwnie stanowisko prowadziło do nieakceptowalnych rezultatów,

skoro inwestowanie określonych środków finansowych na giełdzie papierów wartościowych stanowi alternatywę dla lokowania ich na rachunkach bankowych lub lokatach długoterminowych w instytucjach bankowych, a w jego świetle osobą lokującą środki finansowe w różnych bankach trzeba by uznawać nie za konsumenta lecz za przedsiębiorcę, co logicznie, funkcjonalnie i aksjologicznie jest nie do przyjęcia (tak: Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 lipca 2019 r., I CSK 587/17).

Podobnie w wyroku z 18 września 2019 r., IV CSK 334/18 Sąd Najwyższy podkreślił, że osoba fizyczna zarządzająca swoim majątkiem przez inwestowanie posiadanych środków finansowych (oszczędności) w nabywanie przykładowo akcji, udziałów w spółkach kapitałowych, obligacji, jednostek uczestnictwa w funduszach inwestycyjnych w celu niezwiązanym bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową jest konsumentem, o ile jej działaniom nie można przypisać cech działalności gospodarczej lub zawodowej związanej bezpośrednio z inwestowaniem na rynkach finansowych.

Należy w tym miejscu zwrócić szczególną uwagę na to, że status konsumenta i badanie jego zamiarów należy określać na chwilę dokonywania czynności prawnej. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 9 lutego 2012 r., V ACa 96/12; wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 2 lutego 2018 r., I ACa 789/17). Takiej właśnie oceny dokonał Sąd w niniejszej sprawie, podziеляjąc powołane orzecznictwo.

W ocenie Sądu, w momencie zawierania spornej umowy powódka była konsumentem. Po pierwsze – odwołując się do powołanego orzeczenia z 18 lipca 2019 r. jeżeli inwestowanie środków na giełdzie w celu osiągnięcia korzyści nie wyklucza statusu konsumenta, to zdaniem Sądu także zakup lokalu w celu inwestycyjnym, o ile nie zostanie zakwalifikowany jako działalność gospodarcza, nie pozbawiałby powódki statusu konsumenta. Nie można bowiem oczekiwać, że osoba nieprowadząca działalności gospodarczej pozbawiona zostałaby możliwości pomnażania swoich środków finansowych i działanie w tym celu miałyby skutkować pozbawieniem ochrony należnej konsumentowi.

Po drugie natomiast, argumenty pozwanego w zakresie związku nabycia nieruchomości, zaciągnięcia kredytu i prowadzenia przez powódkę działalności gospodarczej nie są przekonujące. W szczególności przynależne różnym formom działalności klasyfikacje w CEiDG, którym pozwany przypisywał istotne znaczenie, w istocie takiego znaczenia nie mają, w kontekście ustalenia, że powódka faktycznie nie prowadziła działalności polegającej na kupnie i sprzedaży nieruchomości czy pośrednictwie w obrocie nieruchomościami. Głównym przedmiotem działalności gospodarczej powódki, było świadczenie usług z dziedziny architektury wnętrz.

Pozwany nie wykazał, by wynajmowanie nieruchomości stanowiło element prowadzonej przez powódkę działalności gospodarczej, zaś zaoferowane przez stronę powodową dowody, w ocenie Sądu przekonują, że powódka wynajem nieruchomości traktowała jedynie jako dodatkowe źródło dochodu, nie mające żadnego związku z prowadzoną przez nią działalnością gospodarczą. Oczywiście można uznać, że działalność w zakresie architektury wnętrz wiąże się z szeroko pojętą branżą budownictwa, niemniej jednak, zdaniem Sądu, trzeba pamiętać o tym, że zupełnie inne kwalifikacje i inną działalnością jest kupno, a następnie wynajem nieruchomości, a inną projektowanie wnętrz. W pierwszej z tych czynności liczy się umiejętność wyceny w ramach lokalizacji, umiejętność stałego zarządzania, utrzymywania kontaktów z tymi samymi najemcami, ściągania czynszu i czynienia tego zawodowo, a więc posiadanie wiedzy na temat różnych sytuacji, jakie mogą wiązać się z wynajmem, wiedzy dotyczącej zmian cen i kalkulacji opłacalności inwestycji itp., natomiast w przypadku drugiej z ww. działalności, konieczna jest przede wszystkim umiejętność projektowania i aranżowania, zbliżone do działalności artystycznej. Są to więc zupełnie dwie różne dziedziny, których nie można zbiorczo określać jako jednej działalności gospodarczej. Sam wpis w wykazie prowadzonej działalności elementu (...) związanego z nabywaniem czy wynajmem nieruchomości, nie może świadczyć o tym, że każda nieruchomość wynajmowana przez powódkę była związana z prowadzoną przez nią działalnością gospodarczą, zwłaszcza gdy w niniejszym postępowaniu powódka wykazywała, że nie prowadziła działalności gospodarczej w tym zakresie, nie odprowadzała od tego podatków i nie traktowała tych dochodów jako dochodów z jej działalności gospodarczej.

W ocenie Sądu należało ponadto przyjąć, że powódka nabyła nieruchomości na swoje cele mieszkaniowe. Powódka po zakupie lokalu zameldowała się w nim, a następnie po przeprowadzonym remoncie zamieszkała. To, że zdjęcia mieszkania powódki ukazały się na łamach magazynu wnętrzarskiego, stanowi jedynie reklamę jej działalności i miało obrazować, jak mieszka projektantka wnętrz. Co istotne, wynajęcie zakupionego lokalu mieszkalnego nastąpiło dopiero w momencie, kiedy sytuacja finansowa powódki, z uwagi na wzrost kursu CHF, pogorszyła się, kilka lat po zawarciu umowy. W kontekście zasad ustalania statusu konsumenta na datę zawarcia umowy, fakt ten dla niniejszej sprawy nie ma żadnego znaczenia.

Wbrew stanowisku pozwanego, modelu przeciętnego konsumenta – o czym jeszcze będzie mowa poniżej – nie można też odnosić do indywidualnych właściwości strony umowy.

Samo posiadanie wykształcenia wyższego, nawet kierunkowego, nie zwalnia banków z konieczności spełnienia obowiązków informacyjnych. Znajduje to potwierdzenie w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 01 marca 2017 r., sygn. akt: IV CSK 285/16, w którym to Sąd przyznał rację powódce twierząc „Rację ma ona natomiast, że w procesie kształtowania treści umowy była konsumentem, powinna być traktowana tak, jak przeciętny konsument. Nie miało znaczenia dla jednoznaczności określania tych świadczeń wykonywanie przez nią zawodu radcy prawnego”.

Analogiczny pogląd wyraziło także sądownictwo powszechne, podnosząc słusznie, że bez znaczenia dla uznania postanowienia umownego za niedozwolone, ma to, że powód miał wyższe wykształcenie ekonomiczne czy miał doświadczenie w zawieraniu umów o kredyt hipoteczny. Jedno i to samo postanowienie umowne, zawarte w stosowanym przez przedsiębiorcę wzorcu umownym, nie może być traktowane raz jako dozwolone, a raz jako niedozwolone, z uwagi na różny status wykształcenia, czy wiedzy konsumenta. Pogląd taki wyraził m.in. Sąd Okręgowy w Łodzi w wyroku z dnia 20 września 2016 r. w sprawie III Ca 930/16 i jest on w pełni podzielany przez tut. Sąd.

Odmienne stanowisko pozwanego pozostaje w sprzeczności z definicją tego pojęcia przyjmowaną w orzecznictwie polskim (powyżej zacytowano wybranie orzeczenia), jak i europejskim. TSUE w wyroku z dnia 03 września 2015 r. C-110/14 w sprawie H. C. przeciwko S.C. (...) (...)SA, odnosząc się wyraźnie do tego zagadnienia uznał, że zawód ani wykształcenie kredytobiorcy nie ma znaczenia.

Uzasadnienie w zgromadzonym materiale dowodnym znajduje twierdzenie powódki, że oświadczenie w zakresie celu na jaki nabywa nieruchomość, było sporządzone jedynie po to, by niejako fikcyjnie, zwiększyć zdolność kredytową powódki. Po pierwsze we wniosku kredytowym wskazano, że kredyt ma być udzielony na cele mieszkaniowe, nie zaś na cele prowadzonej działalności gospodarczej. Po drugie powódka miała zgodzić się w ramach umowy na podwyższenie oprocentowania kredytu, gdyby nie wynajęła ww. nieruchomości, co oznacza, że wynajem był jedynie elementem zwiększania wiarygodności kredytowej powódki, tj. jej stałych dochodów miesięcznych. Po trzecie zaś potwierdziły to zeznania świadka J. K. („Myślę, że informowałem klientów, że w przypadku zgłoszenia takiego zamiaru, ich zdolność kredytowa jest wtedy większa. Sam (...) Bank tak się reklamował. To był jeden z dwóch banków, który tak obliczał zdolność, że przy zgłoszeniu wynajęcia lokalu można było mieć zdolność, której by nie było bez tego zgłoszenia, albo można było mieć wyższą zdolność. Informowałem klientów, którzy nie mieli zdolności kredytowej, że mogą złożyć takie oświadczenie”, zeznania świadka J. K., k. 324). Za taką oceną przemawia też fakt, że – co bezsporne – powódka po nabyciu lokalu nie wynajęła go i nie miała takiego zamiaru, a bank, chociaż zastrzegł w umowie korzystne dla siebie podwyższenie marży, w przypadku stwierdzenia że nieruchomość nie została wynajęta (§ 5 pkt 3 umowy), nigdy tego nie weryfikował.

Również fakt, że powódka posiadała więcej nieruchomości niż jedną, w której zamieszkiwała, nie świadczy o tym, że dodatkowo, w ramach prowadzonej działalności gospodarczej, zajmowała się najmem mieszkań. Tym bardziej, że jedną z posiadanych nieruchomości darowała swojej matce. Dlatego też, w ocenie Sądu, zaciągając kredyt, powódka występowała jako konsument. Nieruchomość, która miała zostać zakupiona z otrzymanego kredytu nie była zatem bezpośrednio związana z prowadzoną przez nią działalnością gospodarczą. Powódce zatem przysługuje status konsumenta i związana z tym ochrona.

Indywidualne uzgodnienie

W kontekście przepisów ogólnych w pierwszej kolejności należy badać czy postanowienia podlegały indywidualnym negocjacom, jeżeli tak to konsument nie uzyska ochrony. Przesłanka braku indywidualnego uzgodnienia została przez ustawodawcę bliżej określona w przepisie art. 385¹ § 3 kc, zgodnie z którym za nieuzgodnione indywidualnie należy uznać te postanowienia, na które konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Oznacza to, iż postanowieniami indywidualnie uzgodnionymi będą tylko takie, które były w sposób rzeczywisty negocjowane lub włączone do umowy wskutek propozycji zgłoszonej przez samego konsumenta. W zdaniu 2 art. 385¹ § 3 kc zostało wprowadzone domniemanie, że postanowienia umowne przyjęte z wzorca zaproponowanego przez kontrahenta konsumenta, nie zostały uzgodnione indywidualnie.

W myśl art. 385¹ § 4 kc ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje. Umowa z powódką została zawarta na podstawie wzorca opracowanego i przedstawionego przez pozwanego. W tej sytuacji obowiązuje domniemanie, że zawarte w niej postanowienia nie zostały indywidualnie uzgodnione z konsumentem (art. 385¹ § 3 kc). Do obowiązków pozwanego w związku z tym należało udowodnienie, że przedmiotowe postanowienie zostało indywidualnie uzgodnione z powodem (art. 6 kc, art. 385¹ § 4 kc, por. M. Bednarek, w: „System Prawa Prywatnego. Prawo zobowiązań. Część ogólna”, tom 5 pod red. E. Łętowskiej, Wyd. C.H. Beck, 2006 r., str. 659). Uznać należało, że obowiązkowi temu w procesie pozwany nie podołał. Pozwany nie przedstawił bowiem żadnych dowodów na potwierdzenie twierdzeń indywidualnego uzgodnienia z powódką postanowień umownych.

Zgodnie z art. 3 ust. 2 dyrektywy 93/13 postanowienia nie są uzgodnione indywidualnie jeżeli zostały sporządzone wcześniej. W świetle art. 385¹ § 3 kc nieuzgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Indywidualnie uzgodnione są więc te postanowienia, na które konsument mógł mieć realny wpływ. Przez „rzeczywisty wpływ” należy rozumieć realną możliwość oddziaływania na treść postanowień umownych. Z tego też powodu okoliczność, że konsument znał treść danego postanowienia i rozumiał je, nie przesądza o tym, że zostało ono indywidualnie uzgodnione. Za uzgodnione indywidualnie trzeba bowiem uznawać tylko takie klauzule umowne, na których treść istotnie mógł on w praktyce oddziaływać. Innymi słowy, należy badać, czy konsument miał realny wpływ na ewentualną zmianę klauzul proponowanych przez przedsiębiorcę i czy z możliwości tej zdawał sobie sprawę. Zatem do tego, by skutecznie wykazać fakt, że klauzula była uzgodniona z konsumentem, nie wystarcza opatrzenie kontrolowanego postanowienia wzmiankami typu: „wyrażam zgodę”, czy „przyjmuję własnoręcznym podpisem” (tak Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 06 marca 2013 r., VI ACa 1241/12, LEX nr 1322083, Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z 08 sierpnia 2019 r., I ACa 79/19).

W niniejszej sprawie nie sposób zgodzić się ze stroną pozwaną, że sporne postanowienia umowy były jakkolwiek indywidualnie uzgodnione z powódką. Podkreślany przez pozwanego fakt, że powódka wskazała w umowie walutę kredytu, w żaden sposób nie spełnia przesłanki indywidualnego uzgodnienia. Jedyne postanowienia, które zostały z kredytobiorcą uzgodnione i co wynika z treści umowy, to te dotyczące wysokości kredytu i jego zabezpieczeń. W pozostałym zakresie trudno mówić o jakimkolwiek wpływie powódki na treść zawartej umowy, zwłaszcza biorąc pod uwagę to, jak wyglądała procedura jego udzielenia.

W celu bowiem zainicjowania procedury uzyskania kredytu, powódka udała się do profesjonalnego doradcy finansowego. Właściwie od pierwszej wizyty, powódka była przekonywana, że najlepszą dla niej opcją jest kredyt indeksowany. Według przyjętych kryteriów oceny zdolności kredytowej, dla kredytu w PLN, powódka takiej zdolności nie miała. Co więcej, zdolność kredytowa powódki została sztucznie zawyżona z inicjatywy doradcy, przez podpisanie fikcyjnego oświadczenia, że nieruchomości będzie przynosić dochód z tytułu czynszu najmu, podczas gdy powódka

nie zamierzała lokalu wynajmować w chwili zawarcia umowy, a jego wynajęcie w późniejszych latach wynikało z problemów finansowych związanych z trudnościami w spłacie kredytu. Już sam fakt, że pozwany zaferował powódce kredyt indeksowany na kwotę według przeliczenia tożsamą z oczekiwanym przez powódkę kredytem złotowym, przy którym stwierdził brak zdolności kredytowej, musi skutkować oceną działania banku jako sprzeczną z zasadą uczciwości. Nie znajduje żadnego uzasadnienia prawnego oferowanie powódce kredytu po przeliczeniu do obcej waluty, w sytuacji odmowy zaferowania kredytu na taką samą kwotę w złotych polskich (w dacie zawarcia umowy)

Powódka, co oczywiste, decydując się na zawarcie kredytu w zasadzie kierowała się zasadniczym argumentem, tj. wysokością raty. W związku natomiast z tym, że nie specjalizowała się w tematyce bankowej, udała się do doradcy, działając w zaufaniu, że wybrana oferta będzie tą dla niej najkorzystniejsza.

O indywidualnym uzgodnieniu danego postanowienia umownego można mówić wówczas gdy konsument miał realny wpływ na jego treść, tzn. dane postanowienie podlegało negocjacji i w ich toku mogło uzyskać określoną przez strony treść. Konieczne jest zatem ustalenie czy mamy do czynienia z wzorcem umownym. Zgodnie z artykułem 384 § 1 kc należy zbadać czy strony są związane wzorcem np. ustalić czy doszło do wręczenia wzorca przed zawarciem umowy następnie zbadać czy wzorzec jest wiążący. Należy też ustalić czy konsument poznał informacje przed zawarciem umowy. Pamiętać przy tym trzeba, że przy stosowaniu umowy i wzorca zgodnie z art. 385 kc brak jest sprzeczności, pierwszeństwo ma umowa. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 01 marca 2017 r. (IV CSK 205/16) wskazał, że art. 384 kc stanowi przepis bezwzględnie obowiązujący. Nie wystarczy możliwość zapoznania się z wzorcem, istotna jest też czytelność wzorca. Jeżeli uznamy, że umowa zawarta jest przy użyciu wzorca, w dalszej kolejności należy dokonać wykładni umowy, które to kwestie wyprzedzają kwestię badania abuzywności.

Poza sporem pozostaje, że powódka złożyła wniosek o udzielenie jej kredytu waloryzowanych do waluty obcej CHF, na gotowym formularzu, przedstawionym jej przez doradcę kredytowego. To, że powódka wyraziła zgodę na waloryzację, nie stanowi o tym, że sposób tej waloryzacji został z nią indywidualnie uzgodniony. Zgoda na zawarcie umowy o kredyt zawierający klauzule waloryzacyjne nie jest tożsama z faktem indywidualnych negocjacji w przedmiocie treści tych klauzul. Postanowienia umowne, w zakwestionowanej przez powódkę umowie nie zostały z nią zatem indywidualnie uzgodnione. Nie ma znaczenia, powoływana przez pozwanego możliwość zrezygnowania z zaciągnięcia kredytu, bo de facto tylko do tego sprowadzał się wybór przed jakim stanęła powódka (wobec rzekomego braku zdolności kredytowej do zaciągnięcia kredytu w PLN). Cała konstrukcja ochrony konsumenckiej powstała m.in. w reakcji na coraz powszechniejszą praktykę, polegającą na tworzeniu ogólnych regulaminów i wzorców umownych – takich samych dla każdego konsumenta – do których konsument może jedynie przystąpić bądź odmówić przystąpienia. Konsument nie ma więc w takiej sytuacji możliwości prowadzenia negocjacji by część postanowień zmienić w wyniku negocjacji a pozostałe utrzymać, może co najwyżej wybierać pomiędzy różnymi wariantami danego typu umowy, co jednak w żaden sposób nie stanowi podstawy do stwierdzenia, że w tym zakresie postanowienia umowne były indywidualnie uzgodnione. W niniejszej sprawie konsument nie miał wyboru, by ukształtować w inny sposób zawartą umowę, mógł jedynie wybrać jej wariant przedstawiony przez przedsiębiorcę, ale jego poszczególne postanowienia nie podlegały już żadnym negocjacjom. Brak możliwości negocjacji potwierdził również świadek J. K. („Pamiętam, że kiedyś miałem klientów, którzy chcieli zmienić sposoby rozliczania, ale bank się na to nie zgadzał. Nie przypominam sobie, żeby bank zgodził się na zmienne zapisów umowy. Słyszałem o takich przypadkach, ale u mnie to się nie zdarzało. Raczej negocjowaliśmy warunki cenowe - marża”, zeznania świadka J. K., k 323-324). Powódka musiała więc godzić się na swoisty „pakiet” w którym nie była możliwa ingerencja. Na marginesie należy zauważyć, że w istocie zakwestionowane przez powódkę, pośrednio, zostało postanowienie regulaminu, które w ogóle nie miało cech indywidualnych uzgodnień. Trzeba mieć bowiem na uwadze, że Regulamin dołączony do umowy kredytu, miał zupełnie abstrakcyjny charakter normując w ten sam sposób wszystkie umowy kredytu danego typu. Tym bardziej więc należało uznać, że kwestionowane postanowienia umowne nie były uzgodnione indywidualnie.

Należało też zwrócić uwagę w niniejszej sprawie na rozkład ciężaru dowodu, który z mocy art. 385¹ § 4 kc spoczywa na tym, kto twierdzi, że postanowienia umowne zostały indywidualnie uzgodnione. Ponieważ to pozwany twierdził, że sporne postanowienia umowne były indywidualnie uzgodnione, to na nim spoczywał ciężar wykazania tej okoliczności.

Temu ciężarowi pozwany nie sprostał, opierając się jedynie na swoich twierdzeniach, którym zebrane w sprawie dokumenty oraz wiarygodne zeznania powodów przeczą

Znaczenie pisemnego oświadczenia o ryzyku kursowym

Sąd podziela stanowisko zawarte w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2019 r. (II CSK 483/18), że nie jest wystarczające wskazanie w umowie, że ryzyko związane ze zmianą kursu waluty ponosi kredytobiorca oraz odebranie od niego oświadczenia, o standardowej treści, że został poinformowany o ponoszeniu ryzyka wynikającego ze zmiany kursu waluty oraz przyjął do wiadomości i akceptuje to ryzyko. Wprowadzenie do umowy kredytowej zawieranej na wiele lat, na nabycie nieruchomości stanowiącej z reguły dorobek życia przeciętnego konsumenta, mechanizmu działania ryzyka kursowego, wymagało szczególnej staranności banku w zakresie wyraźnego wskazania zagrożeń wiążących się z oferowanym kredytem, tak by konsument miał pełne rozeznanie konsekwencji ekonomicznych zawieranej umowy. Wystawiał on bowiem na nieograniczone ryzyko kursowe kredytobiorcę. W takim stanie rzeczy przedkontraktowy obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego powinien zostać wykonany, w sposób jednoznacznie i zrozumiale unaoczniający konsumentowi, który z reguły posiada elementarną znajomość rynku finansowego, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu jest bardzo ryzykowne, a efektem może być obowiązek zwrotu kwoty wielokrotnie wyższej od pożyczonej, mimo dokonywania regularnych spłat.

Pogląd ten ma zastosowanie w niniejszej sprawie. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwala na przyjęcie, że pozwany bank nie wypełnił należycie, minimalnego obowiązku informacyjnego, nie dając kredytobiorcy pełnego rozeznania co do istoty transakcji i ryzyka z nią związanego.

Odwołując się do tego orzeczenia można też wskazać, że określenie, nawet w przybliżeniu, skali ryzyka walutowego związanego z tego rodzaju kredytami okazało się całkowicie nietrafione. W zaleceniach Europejskiej Rady ds. Ryzyka Systemowego z dnia 21 września 2011 r. dotyczących kredytów walutowych wskazano, że nawet najbardziej staranny konsument nie był w stanie przewidzieć konsekwencji ekonomicznych kredytu hipotecznego we frankach szwajcarskich, który był proponowany przez banki, jako bezpieczny, bo oferowany „w najbardziej stabilnej walucie świata”.

Z drugiej strony, często podnoszone w kontekście tego typu spraw argumenty banków, że nie było po ich stronie możliwości przewidzenia wahań kursowych z wieloletnim wyprzedzeniem, są w istocie argumentami na korzyść kredytobiorców dochodzących swoich roszczeń. Jeżeli bowiem profesjonalista nie mógł tego ryzyka oszacować, to oferowanie kredytu, którego immanentną cechą jest powiązanie z niemożliwym do przewidzenia ryzykiem kursowym, obciążającym jedynie kredytobiorcę, jest działaniem sprzecznym z dobrymi obyczajami, które powinny obowiązywać przedsiębiorcę, przede wszystkim z obowiązkiem lojalności w stosunku do kontrahenta i obowiązkiem udzielenia pełnej i rzetelnej informacji. Tego rodzaju działanie, jako sprzeczne z zasadami współzycia społecznego w rozumieniu art. 58 § 2 kc, dodatkowo potwierdza wniosek o nieważności umowy.

Główne świadczenia stron

Dla uznania postanowienia umownego za abuzywne, nie może ono obejmować głównego świadczenia stron, chyba że zostało ono sformułowane w sposób niejednoznaczny. Należy podzielić pogląd, że w umowach nazwanych ich essentialia negotii określają niewątpliwie główne świadczenia stron. Ograniczenie zakresu uznania za niedozwoloną klauzuli dotyczącej głównego świadczenia stron koresponduje z poglądem, że każdy podmiot zawierający umowę powinien mieć świadomość wiążącego charakteru postanowienia o głównych świadczeniach stron. W konsekwencji postanowienia dotyczące głównego świadczenia nie będą podlegać ocenie jako abuzywne, chyba, że zostały sformułowane niejednoznacznie.

Postanowieniem określającym świadczenie główne jest także postanowienie określające odpłatność za świadczenie charakterystyczne (cenę, wynagrodzenie), choćby sama odpłatność nie należała do elementów charakteryzujących dany typ stosunku (Prawo bankowe..., pod red. F. Zoll, Tom II, pkt 39 do art. 109 pr.bank). Dotyczy to także

postanowień określających stopę oprocentowania kredytu, pożyczki lub depozytu (System prawa cywilnego, Tom V pod red. E. Łętowska, s. 758; Prawo bankowe..., red. F. Zoll, Tom II, pkt 39 do art. 109 pr.bank.).

Stanowisko takie wyraził również Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w wyroku z dnia 03 października 2019 r., sprawa C – 260/18, gdzie uznał, że takie zapisy, dotyczą głównego przedmiotu umowy kredytu indeksowanego do innej waluty niż polski złoty, w tym do CHF. Trybunał Sprawiedliwości wyjaśnił, że wyrażeniom „określenie głównego przedmiotu umowy” i „relacja ceny i wynagrodzenia do dostarczonych w zamian towarów lub usług” zawartym w art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy nadawać w całej Unii Europejskiej autonomiczną i jednolitą wykładnię, dokonaną z uwzględnieniem kontekstu tego przepisu i celu danego uregulowania (wyrok z dnia 26 lutego 2015 r., M., C 143/13). Jeśli chodzi o kategorię warunków umownych mieszczących się w pojęciu „głównego przedmiotu umowy” w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13, Trybunał orzekł, że należy uważać za nie te, które określają podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują tę umowę (wyroki: z dnia 03 czerwca 2010 r., C 484/08; z dnia 23 kwietnia 2015 r., C 96-14, z dnia 30 kwietnia 2014 r. (K.), C-26/13, z 20 września 2017 r. C-18616 (A.), z 20 września 2018 r. C-51/17, z 14 marca 2019 r. C-118/17 (D.) oraz z 03 października 2019 r. C-260/18 (D.), Sąd Najwyższy w wyroku z 11 grudnia 2019 r., V CK 382/18)

W dotychczasowym orzecznictwie sądów polskich dominowało stanowisko, że klauzule indeksacyjne zawarte w umowach kredytowych, też takie, które dotyczą warunków określających kurs wymiany CHF na walutę polską, w tym kurs sprzedaży ustalany na potrzeby obliczenia raty kapitałowo–odsetkowej albo spłacanej przed terminem pozostałej części kredytu, nie dotyczą głównych, lecz ubocznych elementów takich umów, głównie dlatego, że pozwalają na to, aby doszło do określenia nadwyżki między kredytem spłacanym a udzielonym, czyli przy założeniu, że podstawowym elementem tej umowy jest tylko kredyt udzielony, nie zaś wskazana nadwyżka. Sąd Apelacyjny w Warszawie nie podzielił tego stanowiska, sprzecznego zresztą również z orzecznictwem TSUE. W powołanym wyroku z 03 października 2019 r., sprawa C – 260/18, TSUE wyraził dokładne przeciwne zapatrywanie i uznał, że takie zapisy dotyczą głównego przedmiotu umowy kredytu indeksowanego do innej waluty niż polski złoty, w tym do CHF. Analogiczne stanowisko TSUE także wyrażał wcześniej, w tym w wyroku z 14 marca 2019 r., C – 118/17 (powołane za: Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie - V Wydział Cywilny z dnia 23 października 2019 r. V ACa 567/18, Síp Legalis). Sąd orzekający podziela to stanowisko, uznając że wskazane klauzule dotyczą głównych świadczeń stron.

Rozpoznając spór na tle kredytu indeksowanego trzeba uwzględnić treść wyroków Trybunału Sprawiedliwości w sprawach C-26/13 (wyrok z 30 kwietnia 2014 r.), C-186/16 (wyrok z 20 września 2017 r.), C-51/17 (wyrok z 20 września 2018 r.), C-118/17 (wyrok z 14 marca 2019 r.) oraz z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, które to orzeczenia zapadły na tle umów kredytu zawartych z konsumentami i zawierających ryzyko walutowe (kredytu indeksowanego, denominowanego lub wprost kredytu walutowego). Z orzeczeń tych wypływa wniosek, że w ocenie TSUE nie jest możliwe odrywanie klauzuli ryzyka walutowego (wyrażonej czy to przez indeksację czy też denominację) od mechanizmu przeliczania waluty krajowej na walutę obcą. Trybunał Sprawiedliwości kwalifikuje bowiem konsekwentnie klauzule dotyczące ryzyka wymiany, do których zalicza także sposób ustalania kursu wymiany, jako klauzule określające główny przedmiot umowy kredytu zarówno denominowanego, jak i indeksowanego (wyroki: C-260/18, pkt 44 wyroku; C-118/17, pkt 48, 49, 52; C-51/17, pkt 68 oraz C-186/16) i to tę linię orzeczniczą Sąd orzekający w niniejszej sprawie w pełni podziela.

W niniejszej sprawie kontroli Sądu poddane są postanowienia § 2 ust. 1 umowy zgodnie z którym Bank udzielał Kredytobiorcy kredytu w kwocie 820.000 PLN indeksowanego kursem CHF na warunkach określonych w Umowie Kredytu i Regulaminie, § 3 ust. 8 Umowy, który przewidywał, że uruchomienie Kredytu następuje w PLN przy jednoczesnym przeliczeniu w dniu wypłaty na walutę wskazaną w Umowie Kredytu zgodnie z kursem kupna dewiz obowiązującym w Banku w dniu uruchomienia oraz § 4 ust. 4 zgodnie z którym metodę i terminy ustalania kursu wymiany walut (na podstawie którego wyliczane są raty spłaty i bieżące saldo zadłużenia) oraz warunki aktualizacji Harmonogramu spłat określa Regulamin. Do postanowień tych należy dołączyć postanowienia Regulaminu tj. § 2 lit. m, § 11 ust. 7 i § 12 ust. 7, które precyzowały na czym polegał mechanizm przeliczania waluty w ramach Umowy Kredytu i na jakich czynnikach się on opierał. Powyższe postanowienia umowne, z pozoru może wydawać się, że nie określają głównego świadczenia stron, odnosząc się wyłącznie do mechanizmu waloryzacji kwoty kredytu do waluty

CHF. Sam mechanizm przeliczenia, zazwyczaj nie jest celem samej umowy i nie jest jego istotą charakteryzującą cel zawarcia umowy. Niemniej jednak w przypadku kredytów walutowych indeksowanych do wartości waluty obcej, klauzula waloryzacyjna musi uchodzić za określającą główne świadczenie stron. Kredyty indeksowane do waluty obcej, stanowią w rzeczywistości odrębny rodzaj umów, różny od kredytów udzielonych w walucie krajowej. Do ich elementów przedmiotowo istotnych należy bowiem właśnie istnienie postanowień klauzul waloryzacyjnych, bez których trudno mówić o utrzymaniu rodzajowo tożsamej umowy między stronami. Strony dochodząc do porozumienia w zakresie umowy decydowały się na to, że jedna z nich uzyska kredyt, oprocentowany korzystniej z uwagi na jego indeksację do waluty obcej, zaś druga czerpać będzie korzyści z „przerzucenia” ryzyka związanego ze zmianą kursu waluty, na kontrahenta.

Również ustawodawca krajowy uznał, że umowy kredytu denominowane czy indeksowane do waluty obcej, mają szerszy zakres elementów przedmiotowo istotnych, które je charakteryzują i za pomocą nowelizacji prawa bankowego z 2011 r. rozszerzył w tym zakresie regulację umowy kredytu. Fakt, że nastąpiło to po zawarciu umowy będącej przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie nie ma znaczenia. Ustawowa regulacja nie jest bowiem przesądzająca dla ustalenia zakresu elementów przedmiotowo istotnych umowy, stanowi w istocie zwieńczenie procesu rozpoznawania przez ustawodawcę doniosłości zjawiska umów kredytowych denominowanych i indeksowanych do walut obcych i jego ostateczne ustawowe sprecyzowanie. Niemniej jednak nie budzi w ocenie Sądu wątpliwości, że postanowienia umowy dotyczące indeksacji kursem CHF niewątpliwie stanowią o istocie umowy, bez którego trudno mówić o zawarciu między stronami porozumienia co do woli związania się umową.

Nie może też schodzić z pola widzenia fakt, że mechanizm indeksacji w istocie określa główne świadczenia stron, gdyż do takich świadczeń należy zaliczyć zarówno wypłatę kapitału jak i spłacane raty kapitałowo – odsetkowe, których wysokość była uzależniona w znacznej mierze właśnie od ww. klauzul indeksacyjnych do CHF. Stąd też klauzule indeksacyjne do CHF należy uznać za określające główne świadczenie stron.

Wymóg sformułowania prostym i zrozumiałym językiem

Rozważenia zatem wymagało czy te postanowienia umowne zostały sformułowane w sposób jednoznaczny, co zgodnie z art. 385¹ § 1 kc wykluczałoby ich kontrolę pod kątem nieuczciwego charakteru w obrocie z konsumentami.

Wynikający z art. 385 § 2 kc wymóg jednoznacznego i w sposób zrozumiały sformułowania wzorca, określany zasadą transparentności wzorca, wyraźnie wyodrębnia te dwa elementy. Zrozumiałość dotyczy zarówno treści jak i formy wzorca, natomiast wymóg jednoznacznego jego sformułowania odnosi się wyłącznie do treści, zmierzając do zapobiegania sformułowaniom, które mogą prowadzić do wieloznaczności tekstu. Ta przesłanka wynikająca z art. 385¹ § 1 zd. 2 kc jest spełniona tylko wtedy, gdy postanowienie wzorca nie budzi wątpliwości, co do jego znaczenia, innymi słowy, gdy wynika z niego tylko jedna możliwa interpretacja dla przeciętnego, typowego konsumenta (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2013 r., I CSK 313/12, niepubl., z dnia 13 czerwca 2012 r., II CSK 515/11, niepubl.). Bez znaczenia jest natomiast okoliczność, czy przeciętny, typowy konsument, prawidłowo rozumiejący treść zawartego we wzorcu postanowienia, próbuje, czy wręcz akceptuje tę treść, a więc czy podziela zawarte w niej stanowisko. Ta ostatnia okoliczność nie mieści się już w ustawowej przesłance sformułowania postanowienia wzorca, określającego główne świadczenia stron, w sposób jednoznaczny, wyartykułowanej w art. 385¹ § 1 zd. 2 kc (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2014 r., I CSK 531/13).

W wyroku z dnia 26 lutego 2015 r. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sprawie C-143/13 wskazał, że wymóg przejrzystości nie może być zawężony jedynie do zrozumiałości pod względem formalnym i gramatycznym. Trybunał zwrócił uwagę na konieczność oceny czy konsument mógł przewidzieć jakie konsekwencje ekonomiczne wynikają dla niego z niewywiązania się z umowy. Według Trybunału, tej oceny powinien dokonać sąd krajowy uwzględniając np. formy zachęty przed zawarciem umowy (reklama), to jak produkt został konsumentowi przedstawiony, kiedy jeszcze nie doszło do zawarcia umowy. Oceny tej sąd powinien dokonać z uwzględnieniem poziomu uwagi, jakiej można oczekiwać od przeciętnego konsumenta. (por. wyroki: z dnia 30 kwietnia 2014 r., K., C#26/13, EU:C:2014:282, pkt 75; z dnia 23 kwietnia 2015 r., V. H., C#96/14, EU:C:2015:262, pkt 50). Kwestia ta powinna zostać rozpatrzona

przez sąd odsyłający w świetle całokształtu istotnych okoliczności faktycznych, do których zaliczają się formy reklamy i informacji stosowane przez kredytodawcę w procesie negocjacji umowy kredytu (por. wyrok z 20 września 2017 r., C-186/16, pkt 46 oraz z dnia 26 lutego 2015 r., C#143/13, EU:C:2015:127, pkt 75).

W wyroku z dnia 20 września 2017 r. w sprawie A. (C-186/16, A.), Trybunał Sprawiedliwości orzekł, że artykuł 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem oznacza, że w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący spłaty kredytu w tej samej walucie obcej co waluta, w której kredyt został zaciągnięty, musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować – potencjalnie istotne – konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych. Trybunał podkreślił również, że to on pozostaje właściwy do wyłonienia z przepisów dyrektywy 93/13, w tym z art. 3 ust. 1 oraz art. 4 ust. 2 tego aktu, kryteriów, które sąd krajowy może lub musi zastosować przy badaniu warunków umownych z punktu widzenia tych przepisów (pkt 22 wyroku w sprawie C-186/16).

W orzecznictwie prezentowane jest stanowisko, które Sąd orzekający podziela, że minimalne obowiązki banku w tym zakresie wymagały wskazania poziomu kursu wymiany CHF/PLN, przy którym rzeczywiste koszty kredytu zrównują się z kosztami kredytu złotowego i to zarówno dla spłaty zgodnie z harmonogramem spłat, jak również w wariantcie uwzględniającym prawo kredytobiorcy do wcześniejszej spłaty kredytu, przedstawienia rzetelnej informacji o czynnikach mogących prowadzić do osłabienia się PLN względem CHF w perspektywie okresu, na który zawierano umowę, a także o realnych możliwościach (lub ich braku) stabilizacji lub wzmocnienia się PLN względem CHF, wskazania, jak bardzo może wzrosnąć zadłużenie w przypadku spełnienia się rzetelnych prognoz w wariantcie optymistycznym (a zatem uwzględniając minimalny przewidywany w tamtym czasie wzrost kursu CHF dla okresu kredytowania) oraz z wariantcie pesymistycznym, tj. na wypadek znacznego osłabienia waluty polskiej do CHF, np. wskutek kryzysu gospodarczego. Bez tych informacji kredytobiorca nie mógł podjąć świadomej, rozważnej decyzji, a tym samym takie zaniechanie ze strony banku pozwalają uznać, że klauzula ryzyka wymiany nie została wyrażona prostym i zrozumiałym dla konsumenta językiem – w znaczeniu nadanym tym pojęciom przez art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13. To z kolei oznacza, że klauzula ta – pomimo iż określa główne świadczenia stron – podlega badaniu pod kątem ukształtowania praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz rażącego naruszenia jego interesów (tak przykładowo Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 30 grudnia 2019 r., I ACa 697/18).

Za jednoznaczne może być uznane takie postanowienie, gdy konsument zapoznając się z nimi mógł być pewien co do ich treści i sposobu wykonywania umowy na ich podstawie. Tego warunku zaprezentowane powyżej postanowienia umowne nie spełniają. Zakwestionowane postanowienia ostatecznie odwołują się do Tabeli Kursów walut u pozwanego. Pojęcie to, zdefiniowane w § 2 lit. m Regulaminu, wskazuje zaś jedynie podmiot ustalający tę Tabelę oraz godzinę kiedy dochodzi do jej publikacji. Brak jest natomiast jakichkolwiek wskaźników, które pozwalałyby jednoznacznie określić konsumentowi, jakie będzie jego świadczenie, zarówno w chwili wypłaty jak i spłaty kredytu. Brak jest wskazania czynników, od których uzależniony ma być kurs danej waluty, co przekreśla jednoznaczność i przejrzystość tego postanowienia umownego. Przy tym jest to zupełnie odmienne od postanowień dotyczących oprocentowania, które zawierają jasne określenie wskaźników o jakie są oparte, sposób ich wyliczenia, a nawet liczbę miejsc po przecinku do jakiej oprocentowanie będzie obliczane. Takiej samej szczegółowości nie ma jednak już przy wskazaniu jak pozwany będzie określać wysokość kursu waluty, a to daje mu narzędzie do dowolnego i arbitralnego jego kreowania.

Sąd podziela to stanowisko orzecznictwa, w którym stwierdzono, że postanowienia umowy, w których przyznano bankowi uprawnienie do jednostronnego określania wysokości rat kredytu waloryzowanego kursem CHF poprzez wyznaczanie w tabelach kursowych tworzonych przez bank kursu sprzedaży franka szwajcarskiego oraz wysokości różnicy pomiędzy kursem sprzedaży i zakupu waluty obcej, przy jednoczesnym braku wskazania w umowie sposobu

ustalania kursów walut oraz pozbawieniu konsumenta jakiegokolwiek wpływu na te ustalenia, rażąco narusza interesy konsumenta i jest sprzeczne z dobrymi obyczajami (tak Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 16 grudnia 2019 r., I ACa 65/19).

W ocenie Sądu orzekającego, w niniejszej sprawie pozwany bank niewątpliwie nie sprostął obowiązkowi informacyjnym względem powódki. Przeprowadzony w sprawie dowód z przesłuchania powódki, uznany przez Sąd za wiarygodny, potwierdził te okoliczności, przy czym szczegółowo zostały one przez Sąd omówione powyżej.

Doradca kredytowy, przedstawiał powódce kredyt waloryzowany do CHF jako korzystniejsze rozwiązanie, sugerując, że nie ma ona możliwości uzyskania kredytu w PLN. Jednocześnie powódce nie została przedstawiona żadna symulacja dotycząca jej zdolności kredytowej, która potwierdzałaby taki stan rzeczy. Otrzymała ona natomiast informację, że tylko jeden bank (pozwany) jest w stanie udzielić jej kredytu. Bank nie udzielił informacji, które umożliwiłyby powódce rozpoznać się co do tego, jak duże jest ryzyko wzrostu kursu CHF w relacji do PLN, uwzględniając przy tym wieloletni okres związania stron umową kredytu. Bank nie przedstawił również informacji o czynnikach, które kształtowały kurs CHF w okresie zawierania umowy oraz które mogły mieć wpływ na ten kurs w okresie wykonywania umowy. Nie porównał również kosztów kredytu w CHF do kosztów kredytu w PLN.

Pozwany nie przedłożył żadnego materiału dowodowego, który wskazywałby na możliwość dokonania odmiennych ustaleń, w szczególności stanowiska pozwanego nie potwierdziły zeznania świadka J. K., który nie tylko w znacznej mierze nie pamiętał czy i jakich informacji udzielał powódce, ale przyznał również, że jeśli klient nie miał pytań, to uznawał, że wszystko jest dla niego jasne. Ponadto z twierdzeń świadka wynikało, że wszystkie informacje przekazywał ustnie. Zdaniem Sądu, informacje, jakie związane są z kredytem hipotecznym, z uwagi na ich znaczenie dla konsumenta i skutek w postaci wieloletniego istotnego obciążenia finansowego, powinny zostać przedstawiane na piśmie, tak aby konsument miał możliwość zapoznania się z nimi, przeanalizowania ich i świadomego podjęcia decyzji. Takiego potwierdzenia z pewnością nie stanowią odręczne i chaotyczne notatki doradcy kredytowego (k. 63-64 akt sprawy). Powódka takiej możliwości zatem nie otrzymała. Przeciwnie, nie został jej nawet przedstawiony projekt umowy. Nie miała wobec tego możliwości ani zapoznania się z nią, ani skonsultowania jej treści.

Obowiązkiem pozwanego było natomiast przedstawienie wszelkich dostępnych dla banku informacji, które pozwoliłyby konsumentowi zorientować się co do rzeczywistego rozmiaru przyjmowanego na siebie ryzyka i podjąć świadomą decyzję w tym zakresie. Obowiązek ten obejmował w szczególności przedstawienie przez bank wszystkich tych czynników, które umożliwiłyby oszacować rzeczywisty koszt kredytu, z uwzględnieniem zagrożenia wzrostu kursu CHF. Dopiero wówczas powódka mogłaby ocenić, czy jest skłonna przyjąć na siebie ryzyko wymiany i czy kredyt rzeczywiście jest tak korzystny, jak twierdził bank.

Sąd Apelacyjny w Warszawie słusznie podkreślił, że bank jako instytucja finansowa dysponuje profesjonalną wiedzą na temat funkcjonowania rynku walutowego, pozycji franka szwajcarskiego, istotnych wskaźników makro- i mikroekonomicznych wpływających na kurs złotego do innych walut. Wiedzy takiej nie mieli natomiast niewątpliwie konsumenci. Naruszenie dobrych obyczajów przejawia się w działaniach banku polegających na przedstawianiu długoterminowego kredytu obciążonego ryzykiem walutowym jako rozwiązania korzystnego dla konsumenta, taniego i bezpiecznego. Bank nie poinformował powódki rzetelnie o wpływie wzrostu kursu franka na rzeczywiste oprocentowanie, nie przedstawiając żadnych symulacji. Bank nie poinformował na przykład o wysokości kursu granicznego, przy którym rzekome korzyści z niskiego oprocentowania kredytu indeksowanego są niweczone przez wzrost kursu waluty. Nie przedstawił symulacji wskazujących jak wzrośnie wysokość raty oraz całkowity koszt kredytu w przypadku wzrostu kursu. Nie poinformował również, jaki może być scenariusz negatywny ruchu kursów CHF/PLN i jak wówczas, np. w razie kryzysu ekonomicznego skutkującego znacznym osłabieniem PLN wobec CHF, ukształtowałyby się obciążenia powodów. Dysponując oczywistą przewagą informacyjną bank nie przekazał powódce informacji o prognozach wynikających z danych ekonomicznych i geopolitycznych (tak: Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 30 grudnia 2019 r., I ACa 697/18, które to stanowisko jest w pełni podzielane przez tut. Sąd).

Analiza wskazanych postanowień nie pozwala na stwierdzenie, że kurs przeliczenia kwoty kredytu oraz wysokości rat, został określony w sposób jednoznaczny. Nie można przyjąć, by przeciętny konsument mógł ustalić lub zweryfikować jego wysokość, a tym samym wysokość swojego zobowiązania, w tym obciążającej go raty spłaty kredytu, czyli by miał pełną świadomość i pełne rozeznanie co do wysokości obciążających go świadczeń. W istocie nikt nie miałby możliwości dokonania takiego ustalenia, bo żaden z dokumentów nie definiował w ogóle jak jest ustalana tabela kursów banku. Zapisy te uznać należy zatem za niejasne i nieprecyzyjne, a tym samym podlegały kontroli w ramach systemu ochrony konsumenta przed stosowaniem nieuczciwych warunków umowy przez przedsiębiorców.

Także w wyrokach z dnia 04 kwietnia 2019 r. (sygn. akt III CSK 159/17) oraz z dnia 09 maja 2019 r. (sygn. akt I CSK 242/18) Sąd Najwyższy uznał, że klauzule tego rodzaju jak będące przedmiotem niniejszego postępowania określają co prawda główne świadczenia stron, jednakże niejednoznaczny sposób ich sformułowania otwiera drogę do ich kontroli na podstawie art. 385¹ § 1 kc. Stanowisko Sądu Najwyższego także jest aktualne w sprawie.

Podsumowując powyższe rozważania należało wskazać, że konstruowanie długoletniej umowy kredytu, w której świadczenie konsumenta uzależnione zostaje w całości od niestabilnego czynnika, jakim jest waluta, w której konsument nie uzyskuje wynagrodzenia, w połączeniu z brakiem rzetelnego przedstawienia ryzyka takiej umowy i oczekiwania, że konsument przewidzi możliwość radykalnych wahań kursowych, przy jednoczesnym twierdzeniu, że Bank, a więc profesjonalista dysponujący całym aparatem osób zawodowo zajmujących się kwestiami ekonomiczno – finansowymi, nie mógł takiego obrotu spraw przewidzieć, musi wiązać się z negatywną oceną takiego zachowania z perspektywy zasad współżycia społecznego jak i dobrych obyczajów. Tego rodzaju działanie, jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego w rozumieniu art. 58 § 2 kc, dodatkowo potwierdza wniosek o nieważności umowy, jak również fakt, że z perspektywy konsumenta zawierana umowa i jej postanowienia nie były jednoznaczne.

Sprzeczność z dobrymi obyczajami i rażące naruszenie interesów konsumenta.

Przesłanka niedozwolonego charakteru postanowienia umowy zawarte w art. 385 § 1 zdanie pierwsze kc wymaga kumulatywnego zaistnienia sprzeczności z dobrymi obyczajami i rażącego naruszenia interesów konsumenta.

Wskazuje się przy tym że wykładnia art. 385¹ k.c. należy dokonywać prounijnie, tzn. z uwzględnieniem orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej który jest jedynym organem uprawnionym do dokonywania wiążącej wykładni prawa unijnego. Sądy krajowe są zatem związane wykładnią przepisów prawa unijnego dokonaną przez Trybunał w orzeczeniach wydanych w trybie prejudycjalnym nie tylko w sprawie prejudycjalnej, lecz we wszystkich sprawach, w których ma zastosowanie w analogicznym stanie faktycznym przepis prawa unijnego zinterpretowany przez Trybunał

W orzecznictwie przyjmuje się, że postanowienie umowne jest sprzeczne z dobrymi obyczajami, jeżeli nie można racjonalnie spodziewać się, iż konsument przyjąłby takie postanowienie w drodze negocjacji indywidualnych.

Za sprzeczne z dobrymi obyczajami uznaje się działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania konsumenta, wykorzystanie niewiedzy lub naiwności, a więc działanie potocznie określane jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające od przyjętych standardów postępowania (tak Sąd Najwyższy wyroku z 7 listopada 2019 r. IV CSK 13/19)

Natomiast w celu ustalenia, czy klauzula rażąco narusza interesy konsumenta, należy wziąć głównie pod uwagę, czy pogarsza ona jego położenie prawne w stosunku do tego, które w braku odmiennej umowy, wynikałoby z przepisów prawa, w tym mających charakter dyspozytywny (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów SN z dnia 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17, OSNC 2019, Nr 1, poz. 2, wyrok SN z dnia 27 lutego 2019 r., II CSK 19/18, nie pub.). Rażące naruszenie interesów konsumenta oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków wynikających z umowy na jego niekorzyść, skutkującą niekorzystnym ukształtowaniem jego sytuacji ekonomicznej oraz jego nierzetelnym traktowaniem (por. wyroki SN z dnia 3 lutego 2006 r., I CK 297/05, z dnia 15 stycznia 2016 r., I CSK 125/15, OSNC - ZD 2017, Nr 1, poz. 9; z dnia 27 listopada 2015 r., I CSK 945/14, ; z dnia 30 września 2015

r., I CSK 800/14, i z dnia 29 sierpnia 2013 r. I CSK 660/12, wyrok SA w Warszawie z 6 maja 2013 roku, VI ACa 441/13, Legalis, I ACa 681/18 oraz I ACa 252/18). W tym znaczeniu istotne jest także zachowanie transparentności i jasności postanowień umowy, jak również równowagi kontraktowej stron. Jak wskazał Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 08 lutego 2011 r. (VI ACa 913/10) sprzeczne z dobrymi obyczajami są postanowienia regulaminów, które kształtują prawa i obowiązki konsumenta, nie pozwalając na realizację takich wartości, jak szacunek wobec partnera, uczciwość, szczerłość, zaufanie, lojalność, rzetelność i fachowość. Tak zaś kwalifikowane są wszelkie postanowienia, które zmierzają do naruszenia równorzędności stron stosunku umownego, nierównomiernie rozkładając uprawnienia i obowiązki między partnerami umowy.

Abuzywność spornych postanowień umownych zawartych w umowie przejawia się więc w tym, że klauzule te nie odwoływały się do ustalanego w sposób obiektywny kursu CHF, do obiektywnych wskaźników, na które żadna ze stron nie miała wpływu, lecz pozwalały w rzeczywistości pozwanemu kształtować ten kurs w sposób dowolny, wedle swej woli. Na mocy spornych postanowień to pozwany bank mógł jednostronnie i arbitralnie, a przy tym w sposób wiążący, modyfikować wskaźnik, według którego obliczana była wysokość zobowiązania kredytobiorcy, a tym samym mógł wpływać na wysokość świadczenia.

Zauważyć należy, że nie zmienia tego faktu możliwość przewalutowania kredytu, na co powoływała się strona pozwana, bowiem kwota kredytu została wadliwie ukształtowana na podstawie tabeli kursowej pozwanego, który w tym zakresie miał pełną dowolność.

Skutek zawarcia aneksu

Nie ma też znaczenia dla oceny dokonanej przez Sąd kwestia zawarcia przez strony aneksu z 2009 r. i możliwość od tej chwili rozliczania kredytu po kursie NBP.

O ile w orzecznictwie przyjmowano, że w aneksie konsument może udzielić następczo świadomej wyraźnej i wolnej zgody na postanowienia niedozwolone i w ten sposób jednostronnie przywrócić skuteczność takiego postanowienia, to w sprawie brak jest przesłanek do uznania że aneks stanowił po stronie powódki tego rodzaju zgodę (por. wyrok Sądu Najwyższego z 14 lipca 2017 r. II CSK 803/16). Ciężar dowodu, że taki skutek miał w niniejszej sprawie aneks spoczywał na stronie pozwanej, a dowodu takiego pozwany nie przedstawił. Zdaniem Sądu, w dacie zawarcia aneksu, bank zdawał sobie sprawę z możliwych skutków zastosowania w umowie z powódką niedozwolonych klauzul i w ten sposób tę umowę usiłował sanować. Powódka jednak nie została o tym w żaden sposób poinformowana, brak zatem możliwości przypisania powódce intencji sanowania umowy. Dla sanującego skutku aneksu istotna jest nie wola i świadomość przedsiębiorcy, a konsumenta, który wiedząc o zastosowaniu klauzul niedozwolonych, analizując mogące wyniknąć dla niego z tego faktu skutki, może udzielić w aneksie świadomej zgody na ich zastosowanie w relacji umownej, po rozważeniu skutków ewentualnego stwierdzenia nieważności. Nie sposób takich intencji powódce w niniejszej sprawie przypisać.

Wbrew stanowisku pozwanego aneks nie może być też potraktowany jako odnowienie. Sąd Najwyższy wskazywał bowiem, a Sąd orzekający stanowisko to podziela, że odnowienie jest czynnością kauzalną, co oznacza, że powstanie nowego zobowiązania jest uzależnione od istnienia dotychczasowego, co jest wykluczone, przy stwierdzeniu nieważności umowy. Aneks nie może być też uznany za wyraz zgody na postanowienia niedozwolone, gdyż jego zamierzonym rezultatem nie było doprowadzenie do sytuacji, w której postanowienie uznane za niedozwolone będzie regulować stosunki stron. Przeciwnie – celem była właśnie eliminacja tego postanowienia przez zastąpienie kursu walutowego arbitralnie ustalanego przez bank kursem ustalonym według obiektywnych kryteriów (Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 09 maja 2019 r., I CSK 242/18).

W uzasadnieniu uchwały 7 sędziów z 20 czerwca 2018 r. ze (3CZP 29/17). Sąd Najwyższy wyjaśnił, że zgoda konsumenta musi być jednoznacznie wyraźnie i stanowczo ukierunkowana na sanowanie wadliwego postanowienia. Zgodnie z art. 506 § 2 zdanie pierwsze kc, w razie wątpliwości poczytuje że zmiana treści dotychczasowego zobowiązania nie stanowi odnowienia. Decydujące znaczenie przy ustaleniu czy doszło do odnowienia należy zatem

przypisać woli stron. Zamiar zaciągnięcia nowego zobowiązania powinien wynikać z wyraźnego oświadczenia strony lub w sposób niewątpliwy z okoliczności sprawy. Zdaniem Sądu tych warunków aneks w niniejszej sprawie nie spełniła.

Pomocniczo przywołać można w tym miejscu stanowisko TSUE zawarte w wyroku z dnia 29 kwietnia 2021 r. w sprawie C-19/20 (z zastrzeżeniem, że orzeczenie to zostało ogłoszone po wydaniu wyroku w niniejszej sprawie). Trybunał stwierdził, że wykładni art. 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy dokonywać w ten sposób, że sąd krajowy jest zobowiązany do stwierdzenia nieuczciwego charakteru warunku umowy zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, nawet jeśli warunek ten został zmieniony przez te strony w drodze umowy. Takie stwierdzenie pociąga za sobą przywrócenie sytuacji, w jakiej znajdowałby się konsument w braku warunku, którego nieuczciwy charakter zostałby stwierdzony, chyba że konsument poprzez zmianę nieuczciwego warunku zrezygnował z takiego przywrócenia w drodze wolnej i świadomej zgody, czego zbadanie należy do sądu krajowego. Jednakże z przepisu tego nie wynika, że stwierdzenie nieuczciwego charakteru pierwotnego warunku umownego miałoby co do zasady skutek w postaci unieważnienia umowy, jeśli zmiana tego warunku pozwala na przywrócenie równowagi między obowiązkami i prawami tych stron wynikającymi z umowy i na usunięcie wady obciążającej ten warunek.

Skutek wejścia w życie ustawy antyspreadowej

Tym bardziej bez znaczenia jest fakt wejścia w życie tzw. ustawy antyspreadowej. Pozwalała ona konsumentom zdecydować o spłacie kredytu w walucie jego zaciągnięcia. Nie usuwała ona jednak pierwotnej i właściwie nieusuwalnej wady całej umowy, tj. przeliczenia kwoty kredytu po arbitralnym kursie ustalonym przez pozwanego, która to kwota w dalszym ciągu wyznaczała wysokość zobowiązania powodów. Co więcej, należy pamiętać, że abuzywność postanowień umownych podlega ocenie na chwilę zawarcia umowy (art. 385² kc). W przypadku, gdy abuzywnymi postanowieniami umownymi są te dotyczące głównych świadczeń stron, których eliminacja doprowadzi do niewykonalności umowy, ma to istotne znaczenie. Skoro bowiem umowa od początku, z uwagi na treść jej postanowień, była nieważna, bo niewykonalna, to następcze aneksy do niej, czy zmiany przepisów prawa, nie mogły tego faktu zmienić o ile nie byłyby nakierowane na konwalidację nieważnej czynności prawnej. Nie można też tracić z pola widzenia, że bank przyznał sobie jednostronnie uprawnienie do określania wysokości rat spłacanego przez konsumenta zobowiązania. Takie postanowienia są niedopuszczalne w świetle zasad współżycia społecznego, o czym była mowa powyżej oraz stanowią abuzywne postanowienie umowne.

Ustawa antyspreadowa nie doprowadziła więc od sanowania dotychczas nieważnych postanowień umownych, którą to nieważność sąd uwzględnił z urzędu. Nie usunęła zatem skutków nieprawidłowych przeliczeń przy wypłacie kredytu i skutków zawyżonych kursów stosowanych do wyliczenia wysokości rat spłaty kredytów w umowach zawartych przed jej wejściem w życie (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 04 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17)

Konsekwencją uznania za abuzywne klauzul wskazanych wyżej postanowień umownych zawartych w umowie wobec treści 385¹ § 1 kc jest stan niezwiązania stron umowy tymi postanowieniami. W związku z tym należało rozważyć czy po wyeliminowaniu tych niedozwolonych klauzul, umowa kredytu mogła nadal obowiązywać w pozostałym zakresie, czy też uznać ją za nieważną, w szczególności ze względu na brak któregoś z koniecznych elementów takiej umowy. Zdaniem Sądu w realiach rozpatrywanej sprawy klauzule te określają główne świadczenia stron, które zostały sformułowane w sposób niejednoznaczny. Ich usunięcie ze skutkiem ex lege i ex tunc powoduje, że brak jest określenia w umowie jej essentialia negotii (elementów koniecznych) przewidzianych w art. 69 Prawa bankowego, ponieważ ich wyeliminowanie nie pozwoliłoby obliczyć sumy, jaką powódka zobowiązana jest zwrócić z tytułu kredytu. Dlatego, usunięcie tych postanowień czyni zawartą przez strony umowę, dotkniętą niedającym się usunąć brakiem, nieważną na podstawie art. 58 § 1 kc. Konsekwencją zaś stwierdzenia nieważności umowy było przyjęcie bezpodstawności objętego pozwem żądania zapłaty dochodzonego w ramach powództwa o wykonanie umowy.

W powoływanym już orzeczeniu Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18 (ale też w orzecznictwie Sądu Najwyższego w wyroku z dnia 29 października 2019 r., IV CSK 308/18, wyrok SN z dnia 27 listopada 2019 r. II CSK 483/18) wskazano jakie skutki pociąga za sobą uznanie, że mechanizm zawarty

w umowie kredytu stanowi niedozwolone postanowienie umowne. Na gruncie polskiego porządku prawnego może to prowadzić jedynie do bezwzględnej nieważności czynności prawnej. Skoro bowiem elementami konstrukcyjnymi każdej umowy są oświadczenia woli stron obejmujące główne świadczenia stron, to eliminacja takich postanowień prowadzi do wniosku, że strony nie objęły konsensem zasadniczych elementów umowy, a więc nie było porozumienia, umowy. Co prawda Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej przewidział, że ten skutek może być usunięty, ale na zasadzie wyjątku, tylko i wyłącznie gdy jest to zgodne z interesem konsumenta i wyraża on na to wyraźną zgodę. Zgoda konsumenta na dalsze trwanie umowy zawierającej abuzywne postanowienia umowne, pozwala niejako sanować abuzywność postanowień, z uwagi na gorsze dla konsumenta konsekwencje stwierdzenia nieważności umowy.

Możliwość uzupełnienia umowy

Pozwany w odpowiedzi na pozew wskazywał na możliwość dokonania wykładni umowy i zastosowania kursu średniego NBP. Taką możliwość należy wykluczyć. Trybunał Sprawiedliwości w swoim orzecznictwie sprzeciwiał się możliwości stosowania przepisów dyspozytywnych do wypełnienia luk po usunięciu klauzul abuzywnych (wyrok z 14 czerwca 2012 r. C – 618/10, wyrok z 26 marca 2019 r. C-70/17). Także w wyroku z dnia 3 października 2019, C – 260/18 Trybunał wykluczył możliwość wypełnienia luk ogólnymi przepisami prawa wewnętrznego, dopuszczającej wypełnienie jedynie przepisami dyspozytywnymi z danego rodzaju umowy, przy założeniu jednak, że mechanizm ten zapewni zachowanie równowagi kontraktowej. Trybunał podkreślał w swoim orzecznictwie konieczność zrealizowania odstraszającego skutku dyrektywy. Mechanizm wypełniania luk, czy też interpretacji umowy z zastosowaniem innego miernika niż w niej przyjęty, pozostawałby w sprzeczności z koniecznością zrealizowania odstraszającego celu dyrektywy. Zastosowanie dyrektywy musi być dolegliwe dla przedsiębiorcy, propozycja wypełnienia luki w razie stwierdzenia klauzuli niedozwolonej tego celu nie realizuje.

Tej linii orzecznictwa Trybunału odpowiada wyrok Sądu Najwyższego z 27 listopada 2019 r. II CSK 483/18, w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że zastąpienie kursu z tabeli banku średnim kursem NBP należy wykluczyć, jako sprzeczne z celem dyrektywy 93/13. Zmniejsza to bowiem ryzyko przedsiębiorcy i nie zniechęca go do stosowania klauzul niedozwolonych. Sąd Najwyższy zaproponował dwa możliwe rozwiązania w takim wypadku: albo przyjęcie, że umowa po wyeliminowaniu niedozwolonych klauzul będzie wiązała strony bez tych klauzul jako umowa o kredyt złotowy, albo też umowy nie można będzie utrzymać, jeżeli po wyeliminowaniu klauzul dojdzie do jej istotnego zniekształcenia. Sąd uznał ponadto, że przepis art. 358 § 2 kc nie jest przepisem dyspozytywnym.

Wykluczenie możliwości zastąpienia średnim kursem NBP dodatkowo wynika z faktu że przepis art. 358 § 2 kc wszedł w życie 24 stycznia 2009 r., a zatem po zawarciu umowy kredytowej przez powódkę. Poza tym dotyczył zobowiązań wyrażonych w walucie obcej i sposobu ich przeliczenia na walutę polską podczas gdy w umowie kredytowej, będącej przedmiotem oceny w tej sprawie, waluta obca służyła jedynie waloryzacji.

Art. 358 § 2 kc przewiduje, że wartość waluty obcej określa się według kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski z dnia wymagalności roszczenia, chyba że ustawa, orzeczenie sądowe lub czynność prawna zastrzega inaczej. Przepis ten nie mógł mieć jednak zastosowania w sprawie, gdyż wszedł w życie już po zawarciu umowy, która była od początku bezwzględnie nieważna i wejście w życie ww. przepisu nie mogło jej sanować. Ponadto, uwzględnienie przepisów dyspozytywnych może nastąpić wówczas gdy takie działanie będzie z korzyścią dla konsumenta, przywracając zachwianą równość stron stosunku prawnego. Wola konsumenta, który uważa, że stwierdzenie nieważności całej umowy nie jest dla niego niekorzystne, przeważa nad wdrożeniem systemu ochrony, takiego jak zastąpienie nieuczciwego postanowienia i utrzymanie umowy w mocy (wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, , SN w wyroku z dnia 29 października 2019 r., IV CSK 308/18, wyrok SN z dnia 27 listopada 2019 r. II CSK 483/18).

Artykuł 385¹ § 2 kc wyłącza stosowanie art. 58 § 3 kc, co uzasadnia stanowisko, że nieuczciwe postanowienia indeksacyjne nie powinny być zastępowane innym mechanizmem przeliczeniowym opartym na przepisach Kodeksu cywilnego (wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 27 listopada 2019 r., sygn. II CSK 483/18).

Sposób wykonywania umowy

Żadnego znaczenia nie mógł mieć też sposób wykonywania umowy przez pozwanego i faktyczne kształtowanie przez bank kursu walut, ani to czy kurs ten był kursem rynkowym. W uchwale 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2018 r. (III CZP 29/17) wyjaśniono, że oceny, czy postanowienie umowne jest niedozwolone (art. 385¹ § 1 k.c.), dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy.

Stanowisko powódki odnośnie do stwierdzenia nieważności umowy.

Powódka została pouczona o skutkach stwierdzenia nieważności umowy (protokół rozprawy z dnia 24 marca 2021 r., k. 346) i oświadczyła, że akceptuje skutki uznania umowy za nieważną. Konsument może się sprzeciwić przyjęciu skutku nieważności ex tunc i to niego należy ocena, czy takie rozstrzygnięcie stanowi ochronę jego interesów (tak TSUE w wyrokach 04 czerwca 2009 r, C-243/08 i z 21 lutego 2013 r., w sprawie C-472/11 (...) Bank (...) przeciwko C. C. i V. C.). Stanowisko powódki w tym względzie było jednoznaczne – nie zaakceptowała niedozwolonych postanowień i wniosła o ustalenie nieważności umowy.

W tej sytuacji – wobec przedstawionej powyżej analizy umowy i uznania jej przez Sąd za nieważną, oraz wobec wyraźnego stanowiska powódki o przyjęciu takiego skutku, umowę należało uznać za nieważną.

Podsumowując wskazać trzeba, że pozwany zaniechał obowiązków informacyjnych przy zawieraniu umowy kredytu z powódką. Powódka nie miała rzeczywistego wpływu na postanowienia umowne. W żaden sposób nie można mówić zatem o indywidualnym uzgodnieniu postanowień umownych. Już zatem tylko to stanowić musiało podstawę do stwierdzenia nieważności zawartej przez strony umowy na podstawie art. 58 k.c.

Dla kredytobiorcy, z punktu widzenia długoterminowego obciążenia istotna jest wysokość raty do spłaty, a zatem pośrednio kurs przyjmowany do obliczenia tej raty. W tym zakresie, umowa nie mogła podlegać negocjacom i indywidualnym uzgodnieniom, a obowiązujący był kurs z ustalonej jednostronnie przez bank tabeli. W rezultacie nie można mówić o spełnieniu przesłanki negatywnej wykluczającej możliwość uznania kwestionowanych postanowień umowy za klauzule abuzywne.

W ocenie Sądu, nie ma więc żadnych podstaw do ustalenia, że powódka została poinformowana przez bank przed zawarciem umowy o ryzyku kursowym w sposób, który mógłby uzasadniać przyjęcie, że główne świadczenie zostało sformułowane w sposób jednoznaczny w rozumieniu art. 358¹ § 1 kc, interpretowanego zgodnie z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13.

Zarzut przedawnienia

Chybiony okazał się zarzut pozwanego dotyczący przedawnienia roszczenia. Pozwany podniósł, że raty kredytu są świadczeniem okresowym, które przedawnia się zgodnie z art. 118 kc w terminie 3 lat. Nawet gdyby uznać, że podstawą roszczeń strony powodowej nie jest umowa, lecz przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu, to tego rodzaju roszczenia przedawniają się najpóźniej w terminie 10 lat (obecnie 6 lat po nowelizacji kc).

Stosownie do treści art. 118 kc, jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia roszczeń wynosi 10 lat. W okolicznościach niniejszej sprawy nie było podstaw do stosowania innego niż wymieniony terminu przedawnienia. W szczególności nie było podstaw, by uznać, że świadczenie, którego dochodzi powódka, a które, zdaniem Sądu, było dla pozwanego świadczeniem nienależnym, miało charakter okresowy, co skróciłoby termin przedawnienia do trzech lat. W ocenie Sądu roszczenie powódki stanowiące przedmiot niniejszego sporu nie ma charakteru okresowego, jest to bowiem roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia, więc zasadne było zastosowanie ogólnego terminu przedawnienia wynikającego z art. 118 kc tj. aktualnie 6 letniego, uprzednio 10 letniego.

Umowa stanowiąca podstawę powództwa została zawarta w dniu 12 lutego 2008 r. (k. 50), powództwo zostało natomiast wywiedzione w dniu 25 lipca 2019 r. (data prezentaty k. 3), przy czym wcześniej powódka wystąpiła

z wnioskiem o zawiązanie do próby ugodowej, a wezwanie to zostało sformułowane i doręczone pozwanemu z pewnością na 7 dni przed 3 kwietnia 2019 r. kiedy miało miejsce posiedzenie w sprawie wywołanej wnioskiem powódki, o którym uczestnicy zostali prawidłowo powiadomieni. Zawiązanie do próby ugodowej uważa się za czynność skutkującą przerwaniem biegu terminu przedawnienia (Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 kwietnia 2014 r., V CSK 274/13).

W ramach procesu, powódka ograniczyła swoje roszczenie do kwoty 84.920,12 zł, obejmującej rozliczenie rat spłacanych od 7 kwietnia 2008 r. do 8 czerwca 2009 r.

Zważywszy na zastrzeżoną dla kredytobiorcy – konsumenta możliwość podjęcia ostatecznej decyzji co do sanowania niedozwolonej klauzuli albo powołania się na całkowitą nieważność umowy także wtedy, gdy mogłaby zostać utrzymana w mocy przez zastąpienie klauzuli abuzywniej stosownym przepisem (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko (...) Bank (...), pkt 55, 67), należy uznać, że co do zasady termin przedawnienia tych roszczeń może rozpocząć bieg dopiero po podjęciu przez kredytobiorcę – konsumenta wiążącej (świadomej, wyraźnej i swobodnej) decyzji w tym względzie (co do tej decyzji por. wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 4 czerwca 2009 r. w sprawie C-243/08, P. Z. przeciwko E. G., pkt 33-35, z dnia 21 lutego 2013 r. w sprawie C-472/11, (...) Bank (...) przeciwko C. C., V. C., ZOTSiS 2013/2/I-88, pkt 27, 31, 35, z dnia 30 maja 2013 r. w sprawie C-488/11, D. A. B., K. G. przeciwko J. B., pkt 49, 52 i z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko (...) Bank (...), pkt 53-54, 66-67). Dopiero bowiem wówczas można uznać, że brak podstawy prawnej świadczenia stał się definitywny (na pewne podobieństwo przypadku do *condictio causa finita*), a strony mogły zażądać skutecznie zwrotu nienależnego świadczenia (por. art. 120 § 1 zd. 1 kc). Oznacza to w szczególności, że kredytobiorca – konsument nie może zakładać, że roszczenie banku uległo przedawnieniu w terminie liczonym tak, jakby wezwanie do zwrotu udostępnionego kredytu było możliwe już w dniu jego udostępnienia (art. 120 § 1 zd. 2 KC) (powołane za: wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 11 grudnia 2019 r., sygn. V CSK 382/18, Sip Legalis).

Z zastrzeżeniem, że orzeczenie zostało wydane po wydaniu wyroku w niniejszej sprawie, powołać też należy ostatnie stanowisko TSUE w wyroku z dnia 22 kwietnia w sprawie C-485/19 wskazał, że termin przedawnienia się roszczeń restytucyjnych konsumenta wobec przedsiębiorcy opartych na postanowieniach nieuczciwych rozpoczyna swój bieg od chwili, gdy powziął on wiedzę co do nieuczciwego charakteru warunków umownych. Przedawnienie takich roszczeń musi być zgodne z zasadą równoważności i skuteczności środków ochrony na gruncie prawa UE.

Podzielając to stanowisko należy stwierdzić, że brak jest podstaw do uznania, że może być to termin wcześniejszy niż data skierowania przez powódkę wezwania do zapłaty i reklamacji z dnia 27 listopada 2018 r. (k. 80), w którym powódka powołała się na abuzywność postanowień umownych. Wcześniejszej daty, miarodajnej dla dokonania takiej oceny, pozwany nie udowodnił, a to na stronie pozwanej spoczywał w tym zakresie ciężar dowodu.

Zarzut nadużycia prawa.

Pozwany zarzucał również nadużycie prawa podmiotowego przez powódkę, które nie powinno skutkować udzieleniem jej ochrony prawnej.

Ocena powództwa doprowadziła do ustalenia, że to pozwany dopuścił się wobec powódki naruszenia zasad współzycia społecznego, które miało wpływ na ważność nawiązanego stosunku obligacyjnego. Sąd podziela wypracowaną w orzecznictwie tzw. zasadę czystych rąk. W myśl tej reguły, na nadużycie prawa nie może powoływać się podmiot, który sam narusza zasady współzycia społecznego (tak: Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 17 stycznia 2013 roku, I ACa 1192/12, niepublikowany, Sąd Apelacyjny Białymstoku w wyroku z dnia 5 lutego 2016 roku, I ACa 901/15. Niepublikowany, Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 17 stycznia 2013 roku, I ACa 1192/12, niepublikowany, Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 16 kwietnia 2013 roku, I ACa 1453/12, niepublikowany).

Słusznie także podkreślił Sąd Apelacyjny w Warszawie, że pozwany, który sam sformułował niedozwolone postanowienia umowne, kształtujące prawa i obowiązki powódki jako konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi

obyczajami, rażąco naruszając jego interesy, nie może twierdzić, że ochrona tych interesów przez powoda w sprawie sądowej stanowi nadużycie przez niego prawa podmiotowego (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie dnia 16 stycznia 2020 r., sygn. VI ACa 862/18, Sip Legalis).

W świetle powyższego brak było podstaw by uznać, że konsument, który wywodzi swoje roszczenia z nieważności umowy czy niedozwolonego zapisu jej poszczególnych postanowień, wprowadzonych do umowy przez przedsiębiorcę, nadużywa prawa podmiotowego.

Zarzut zużycia wzbogacenia.

Zgodnie z art. 409 kc obowiązek wydania korzyści lub zwrotu jej wartości wygasa, jeżeli ten, kto korzyść uzyskał, zużył ją lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony, chyba że wyzbywając się korzyści lub zużywając ją powinien był liczyć się z obowiązkiem zwrotu. Zdaniem pozwanego, nie jest on już wzbogacony kosztem powódki, ponieważ dokonywał transakcji na rynku walutowym w celu pozyskania finansowania dla kredytów w walucie obcej oraz wypłaty i spłaty kredytu

Zarzut ten jest chybiony i nie mógł skutkować oddaleniem powództwa. Rozumienie powołanej przepisu art. 409 kc, przyjmowane w orzecznictwie prowadzi do wniosku, że nie każde zużycie (nawet w dobrej wierze) bezpodstawnie uzyskanego świadczenia powoduje wygaśnięcie obowiązku zwrotu. Zachodzi ono wyłącznie wówczas, gdy zużycie korzyści nastąpiło w sposób bezproduktywny, konsumpcyjny, tj. gdy wzbogacony, w zamian tej korzyści, nie uzyskał ani korzyści zastępczej ani zaoszczędzenia wydatku, gdy wydatek miał miejsce tylko dlatego, że uprzednio uzyskał on korzyść, bez której nie poczyniłby tego wydatku. Jeżeli natomiast w zamian za użytą korzyść wzbogacony uzyskał do swojego majątku jakąkolwiek inną korzyść majątkową, nie można uznać, że nie jest już wzbogacony, bowiem w wyniku dokonania tego wydatku, w jego majątku pozostaje korzyść w postaci zwiększenia aktywów bądź zmniejszenia pasywów. Wygaśnięcie obowiązku zwrotu wzbogacenia następuje zatem wyłącznie wtedy, gdy nastąpi definitywne i bezproduktywne zużycie lub utrata korzyści, natomiast jeżeli w to miejsce wzbogacony uzyskał surogat utraconej korzyści, do wygaśnięcia roszczenia konieczne jest także zużycie lub utrata surogatu. Nie wystarczy zatem samo wyzbycie się, wydatkowanie korzyści. Konieczny jest ponadto brak powstania w związku z tym zużyciem lub utratą jakiegokolwiek korzystnej zmiany w innej części majątku wzbogaconego, a zatem gdy nie ma różnicy między obecnym stanem majątku a stanem, który by istniał, gdyby nie doszło do bezpodstawnego wzbogacenia (ta przykładowo Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 08 września 2020 r., I Aga 11/20, Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 26 lipca 2019 r., I Aga 39/19).

W sytuacji, gdy – jak sam wskazuje pozwany bank w uzasadnieniu tego zarzutu – środki pozyskane m. in. od powódki stanowiły przedmiot obrotu w ramach czynności bankowych, w zakresie zwykłej działalności banku, nie sposób uznać, że doszło do zużycia wzbogacenia w rozumieniu art. 409 kc. Przyjęcie argumentacji pozwanego w tym kontekście oznaczałoby, że bank środki pozyskiwane od klientów stracił, a zatem działał sprzecznie ze swoimi ustawowymi obowiązkami.

Zarzut zatrzymania

W odpowiedzi na pozew pozwany powołał się na prawo zatrzymania z art. 496 i 497 kc. Twierdził, że Sąd powinien uwzględnić, że zapłata ze strony pozwanego może nastąpić jedynie w przypadku równoczesnego spełnienia świadczenia ze strony powódki, zaś wysokość świadczenia powódki powinna stanowić kwotę nominalną kredytu powiększoną o koszty uzyskania takiej kwoty nominalnej na rynku w dacie zawarcia umowy, przez okres, w którym powódka taką kwotą dysponowała. Dla kredytu złotowego oprocentowanego stawką WIBOR, to jest zgodnie z ewentualną tezą sformułowaną przez pozwanego dla opinii biegłego. Abstrahując od faktu, że przy przyjęciu nieważności umowy, brak było jakichkolwiek podstaw do obliczenia świadczeń strony według metody wskazanej przez pozwanego, tj. przeliczenia uzyskanej kwoty kredytu przy oprocentowaniu WIBOR, należy wskazać że tak sformułowany przez pozwanego zarzut zatrzymania nie mógł zostać uwzględniony.

Przepis art. 496 dotyczy bowiem zarzutu zatrzymania w razie stwierdzenia nieważności umowy wzajemnej. Umowa kredytu powszechnie w orzecznictwie traktowana jest jako czynność prawna konsensualna, dwustronnie zobowiązująca i odpłatna. Tworzy między stronami zobowiązanie o charakterze ciągłym, ale nie jest umową wzajemną (tak Sąd Najwyższy w wyroku dnia 07 marca 2014 r., IV CSK 440/13, w wyroku z dnia 28 czerwca 2002 r., I CKN 378/01)

Zarzut spełnienia świadczenia zanim wierzytelność stała się wymagalna.

Zgodnie z art. 411 pkt 4 kc nie można żądać zwrotu świadczenia zanim wierzytelność stała się wymagalna. Zdaniem pozwanego, przy przyjęciu koncepcji nieważności, roszczenie banku nie jest jeszcze wymagalne, z uwagi na brak wezwania powódki do zwrotu wypłaconej kwoty kredytu. Z kolei powódka dokonywała spłaty rat, a zatem spełniała świadczenie zanim roszczenie banku o zwrot stało się wymagalne, dlatego nie jest uprawniona do żądania zwrotu świadczenia – to powódka jest zobowiązana do świadczenia na rzecz banku, a nie bank na rzecz powódki.

Sąd podziela w tym zakresie stanowisko Sądu Apelacyjnego w Warszawie wyrażone, w wyroku z dnia 08 stycznia 2020 r, w sprawie VI ACa 817/18, w którym uznał za niezasadny zarzut naruszenia art. 411 pkt 4 kc. Jak argumentował Sąd Apelacyjny, pomiędzy stronami doszło do sytuacji, w której podstawa świadczenia opadła (*conditio causa finita*). Brak związania konsumenta niedozwolonym postanowieniem umownym obowiązuje *ex tunc*, jednakże w praktyce brak jest możliwości powoływania się konsumenta na tego rodzaju okoliczności tak długo, jak kwestia ta nie zostanie prawomocnie rozstrzygnięta przez sąd powszechny. Do tego czasu konsument zobowiązany jest w praktyce wykonywać swoje świadczenie, co ma szczególne znaczenie w relacji z bankiem – podmiotem, który miał w sposób ewidentny uprzywilejowaną pozycję, co wyrażało się czy to możliwością wystawiania bankowych tytułów egzekucyjnych, czy też złożenia pozwu z wnioskiem o wydanie nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym w oparciu o wyciąg z ksiąg bankowych (por. art. 485 § 3 k.c.). Sytuacje, w których podstawa świadczenia opadła, nie są objęte zakazem normowania art. 411 pkt 4 k.c. Sąd Apelacyjny przypomniał pogląd zawarty w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 1980 r. (sygn. akt IV PR 200/80), w którym Sąd ten wskazał, że hipoteza art. 411 pkt 4 k.c. dotyczy zwrotu świadczenia spełnionego przed terminem wymagalności roszczenia, co do którego podstawa prawna od chwili spełnienia świadczenia nie uległa zmianie, jednakże ze względów praktycznych nie jest celowe dopuszczenie do zwrotu tej kwoty, która z chwilą nadejścia terminu wymagalności roszczenia musiałaby być świadczona między stronami. Pogląd ten Sąd orzekający również podziela.

Rozliczenie stron wobec stwierdzenia nieważności umowy

Zgodnie z art. 405 kc, kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Przepis ten stosuje się w szczególności do świadczenia nienależnego. Stosownie natomiast do art. 410 § 2 kc świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia opadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia (art. 410 § 2 kc). Przepisy ogólne o bezpodstawnym wzbogaceniu mogą znaleźć zastosowanie wyłącznie, gdy przesunięcie majątkowe nie było skutkiem świadczenia lub roszczenie kierowane jest do innego podmiotu niż strona stosunku prawnego.

W związku z tym Sąd na zasadzie art. 410 kc uwzględnił powództwo co do kwoty 84.920,12 zł obejmującej rozliczenie rat spłacanych od 7 kwietnia 2008 r. do 8 czerwca 2009 r. , o czym orzekł w punkcie pierwszym wyroku. Kwota ta wynikała wprost z zaświadczenia przedstawionego przez powódkę, a wystawionego przez pozwanego bank (k. 47, k. 70).

W tym miejscu wyjaśnić należy, że zakwestionowanie przez pozwanego roszczenia powódki co do wysokości było procesowo bezskuteczne. Po pierwsze, sposób wyliczenia został przedstawiony przez powódkę już w pozwie. Pozwany w odpowiedzi na pozew, poza ogólnikowym zaprzeczeniem, nie przedstawił żadnego argumentu podważającego prawidłowość wyliczeń. Także zobowiązany do zgłoszenia wszystkich twierdzeń w trybie art. 205³ § 2 kpc pod rygorem ich pominięcia, nie zgłosił zarzutów skutecznie podważających stanowisko powódki. Podkreślić należy, że po pierwsze

to pozwany bank dysponuje wszelkimi danymi pozwalającymi na przeprowadzenie obliczeń, po drugie natomiast wyliczenia powódki opierały się na dokumencie pochodzącym od pozwanego banku – zaświadczenia z k. 70 – 73 akt sprawy, stanowiącym załącznik do pozwu. Proste zsumowanie kwot za okres wskazany przez powódkę pozwoliło na obliczenie należnej powódce kwoty w wysokości 84.910,12 zł – zgodnie z żądaniem powódki w tym zakresie.

Na gruncie roszczenia z tytułu nienależnego świadczenia ostatnio analizowane były dwie teorie, tzw. teoria salda i teoria dwóch kondycji. Zbędna jest w tym miejscu szczegółowa ich analiza. Sąd orzekający podziela stanowisko, wyrażone też przez Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 29 stycznia 2020 r. w sprawie I ACa 67/19, zgodnie z którym, jeśli w wyniku zawarcia umowy kredytu każda ze stron spełniła świadczenie na rzecz drugiej strony, to w przypadku nieważności umowy, bądź też w przypadku przyjęcia jej upadku wobec braku możliwości jej utrzymania po wyeliminowaniu postanowień abuzywnych, każda z nich ma własne roszczenie o zwrot spełnionego świadczenia – bank o zwrot kwoty przekazanego kredytu, a kredytobiorca o zwrot świadczeń spełnionych na rzecz banku w wykonaniu umowy kredytowej. Analizując orzecznictwo dotyczące nienależnego świadczenia można wskazać, że w istocie do chwili pojawienia się problematyki umów indeksowanych i denominowanych do walut obcych, tzw. teoria salda nie miała racji bytu i powszechnie przyjmowano, że rozliczenie w przypadku tej instytucji polega na zgłoszeniu niezależnych roszczeń przez każdą ze stron nieważnej umowy. Próba znalezienia sposobu rozliczeń stron w kontekście ekonomicznym spowodowała, że teoria salda zaczęła być dyskutowana. Nie jest jednak rolą Sądu ocena ekonomicznych skutków stwierdzenia nieważności tych umów dla gospodarki w skali kraju. Rolą Sądu jest ocena indywidualnej umowy w konkretnej sprawie.

W uchwale z dnia 16 lutego 2021 r. w sprawie III CZP 11/20 Sąd Najwyższy przesądził, że stronie, która w wykonaniu umowy kredytu, dotkniętej nieważnością, spłacała kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot spłaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 w związku z art. 405 kc) niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu. Pogląd ten Sąd orzekający w pełni podziela. Skutkowało to zasądzeniem kwoty stanowiącej sumę świadczeń spełnionych przez powódkę na rzecz banku w podanym okresie, zgodnie z przedstawionym powyżej wyliczeniem.

W pozostałym zakresie roszczenie powódki podlegało oddaleniu, o czym orzeczono w punkcie drugim wyroku. Kwota wskazana w pozwie w wysokości 87.786,87 zł miała stanowić roszczenie w razie nieprzyjęcia przez Sąd skutku nieważności. Wyliczenie w tym zakresie było zatem zbędne, a oddalenie powództwa z punkcie II wyroku dotyczy różnicy między tymi dwiema kwotami.

Roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia ma charakter bezterminowy. Zgodnie z regulacją art. 455 kc, jeśli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania.

Powódka wносиła o zasądzenie odsetek od dnia 18 października 2018 r., tj. od daty sporządzenia wniosku o zawiadanie do próby ugodowej. Data ta jednak nie może być uwzględniona, ponieważ powódka nie przedstawiła potwierdzenia doręczenia wniosku w tym dniu pozwanemu wskazanemu. Tym samym, wobec niewykazania przez powódkę wcześniejszej daty, uwzględniając dane zawarte w aktach, na korzyść pozwanego należało przyjąć, że pozwany o roszczeniach powódki dowiedział się najpóźniej na 7 dni przed datą rozpoznania wniosku powódki o zawiadanie do próby ugodowej tj. w dniu 3 kwietnia 2019 r. (brak jest dowodu doręczenia wcześniejszego wezwania). Przyjąć jednak należy, wobec odnotowania przez Sąd w tej sprawie w protokole posiedzenia, że uczestnik został prawidłowo zawiadomiony o jego terminie, że zawiadomienie to miało miejsce co najmniej na tydzień przed datą posiedzenia (art. 149 §2 kpc). Roszczenie powódki stało się wobec tego wymagalne po upływie 7 dni od daty doręczenia zawiadomienia o terminie posiedzenia wraz z odpisem wniosku obejmującego zawiadanie do próby ugodowej, tj. z dniem 4 kwietnia 2019 roku. Odnośnie zatem do żądania powódki o zapłatę odsetek ustawowych za opóźnienie należało, stosownie do regulacji z art. 481 kc, uznać je za usprawiedliwione za okres od 4 kwietnia 2019 roku do dnia zapłaty.

W pozostałym zakresie roszczenie odsetkowe nie zasługiwało na uwzględnienie, o czym Sąd orzekł jak w pkt II. wyroku.

W konsekwencji podjętego rozstrzygnięcia, orzeczenie o kosztach procesu oparto o dyspozycję art. 98 § 1 kpc, statuującego zasadę odpowiedzialności za jego wynik. To na stronie pozwanej, jako stronie przegrywającej spór rozstrzygany w ramach niniejszego postępowania, spoczywa ciężar uiszczenia kosztów procesu, poniesionych przez powódkę celem podjętej przez nich obrony swoich praw. Z uwagi na to, że oddalenie powództwa dotyczyło jedynie niewielkiej części żądania, Sąd uznał powódkę za wygrywającą proces w całości. Na koszty te składał się koszt opłaty sądowej od pozwu w kwocie 1.000 zł, opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł (k. 71) oraz wynagrodzenia pełnomocnika w osobie radcy prawnego w wysokości 5400 zł, ustalone na podstawie § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804 ze zm.).

Z tych względów, na podstawie powołanych przepisów, Sąd orzekł jak w wyroku.